

NOWA TABLICA NA CZYTELNI

Czasochłonna dwujęzyczność

WĘDRYNIA (hs) - Budynek Urzędu Gminnego, Czytelnię oraz Dom Opieki Społecznej od dwóch tygodni zdobiją nowe dwujęzyczne tablice. Do końca września powinny być gotowe kierunkowskazy i tablice wjazdowe w języku polskim i czeskim.

- Napisy na budynkach gminnych przymocowaliśmy sami. Reszta tablic zostanie powieszona przez firmę, która je wyprodukowała. Firma ta posiada specjalne zezwolenie, które pozwala jej na instalowanie tablic drogowych - szczegóły realizacji projektu dwujęzyczności zdradził nam wicewójt gminy Bogusław Raszka. Dodał, że wprowadzenie podwójnego nazewnictwa w naszych gminach wymaga sporo czasu.

Uchwałę, na mocy której projekt jest wprowadzany w życie, przyjęto już w lutym. B. Raszka potwierdził, że potrzebne też jest solidne przygotowanie tłumaczeń: - Polskie brzmienie nazw pomagali nam ustalić poloniści z wędryńskiej podstawówki, skorzystaliśmy również z pomocy Kongresu Polaków, gdzie konsultowaliśmy swoje wątpliwości z panem Bronisławem Walickim. Nie byliśmy na przykład pewni, czy poprawną jest nazwa Domu Opieki Społecznej.

Rzeczywiste koszty wprowadzenia podwójnego nazewnictwa w gminie nie powinny, zdaniem B. Raszki, różnić się od zaplanowanych kosztów. Wobec tego realizacja podwójnego nazewnictwa Wędrzyny kosztować będzie maksymalnie 60 tys. Kč. Na razie koszty pokrywa gmina, która automatycznie zwróci się z żądaniem o refundację do województwa.

Kolejki będą długie

HAWIERZÓW (dc) - Jak to zwykle bywa, obywatele odsuwają potrzebne do załatwienia sprawy urzędowe do ostatniej chwili. Nie inaczej wygląda sprawa wymiany praw jazdy. Z dniem 31 grudnia br. kończy się ważność tych dokumentów wydanych w okresie od 1. 7. 1964 r. do 31. 12. 1993 r. Choć kierowcy wiedzą o tym od dawna, wciąż wielu z nich nie stawilo się w wydziale

spraw wewnętrznych UM, by dokonać wymiany prawa jazdy za nowe. Na początku września nowych dokumentów nie posiadało jeszcze 7,5 tys. kierowców z Hawierzowa i okolicy. Magistrat zwraca uwagę na to, że trudno będzie zdążyć z wymianą wszystkich praw jazdy do końca roku. Aby tak się stało, w każdym dniu urzędowym UM musiałby wydać 130 nowych dokumentów, podczas gdy - jak na razie - średnia w jednym dniu nie sięga nawet 40. Przynajmniej częściowo ma poprawić sytuację wprowadzenie dodatkowych godzin urzędowych we wtorek w godzinach przedpołudniowych.

Podobnie jak w Hawierzowie ma się rzecz w wielu innych miastach. O tym, że urzędy nie zdążą z wymianą praw jazdy w terminie, ostrzegali już niektóre gazety i internetowe serwery informacyjne. Kierowcy, którzy nie zdążą z wymianą i będą prowadzili samochód bez nowych dokumentów, narażą się na grzywnę w min. wysokości 2 tys. koron.



Konsul generalny RP w Ostrawie, Jerzy Kronhold (z prawej) i wójt Stonawy, Andrzej Feber.

Z konsulem o ekologii

STONAWA (kor) - Wójt Andrzej Feber był jednym z pierwszych szefów gmin, który zaprosił do swojej wsi nowego konsula generalnego RP w Ostrawie, Jerzego Kronholda. Tematem spotkania było przede wszystkim sprawy ekologiczne. Nie dziwnego, to przecież właśnie w Stonawie miała na przełomie lat 80. i 90. ub. wieku powstać wielka koksownia, największa w tej części Europy.

- Cieszy mnie, że gmina, która chciała ustąpić megakoksowni, założyła się, a władze wsi potrafi-

ły zdobyć środki na duże ekologiczne inwestycje - powiedział konsul Kronhold, który stał na czele ostrawskiej placówki już w latach 90. A wójt A. Feber jest jedynym szefem gminy, który od tego czasu nadal pełni swoją funkcję. Konsul dobrze pamięta czasy protestów przeciwko budowie stonawskiej koksowni, gdyż sam organizował w Cieszynie demonstracje w tej sprawie. Nb. pochodzący z Cieszyna J. Kronhold jest autorem kilku tomików poetyckich, współzałożycielem Solidarności Polsko-Cze-

ska-Słowackiej i inicjatorem Międzynarodowych Festiwali Teatralnych „Na granicy” (dziś „Bez granic”).

Uczestnicy spotkania rozmawiali też o zmianach, do jakich dojdzie w naszym regionie po wejściu w życie układu z Schengen. - Konsul Kronhold zaproponował nam m.in. współpracę przy zorganizowaniu międzynarodowej konferencji ekologicznej, która odbywałaby się po obu stronach Olzy. Czeska część mogłaby mieć miejsce właśnie w Stonawie - poinformował naszą gazetę A. Feber.

Uchwalono konkrety

WILICKO (dc) - Na wtorkowym posiedzeniu komisji ds. mniejszości narodowych skonkretyzowano, w których obiektach gminnych zamontować dwujęzyczne tablice. Komisja uchwaliła, by do budynków, w których pojawiły się już polskie nazwy, dołączyły: Dom Kultury, z którego dwujęzyczny napis zniknął po remoncie, gminne Usługi Techniczne, remiza strażacka oraz oficjalne tablice wjazdowe. „GL” poinformowało o tym przewodnicząca KMN, Barbara David oraz pełnomocnik Kongresu Polaków w KMN, Wawrzyniec Fojcik.

Komisja przedyskutowała wniosek Fojcika i podjęła uchwałę o tym, że w gminie potrzebny jest system informacyjny i orientacyjny z prawowidznych zdarzeń, i że ten powinien być dwujęzyczny.

Pogoda

CZWARTEK - Postępujące częściowe zachmurzenie, możliwe opady. Temperatura w nocy od 5 do 2 st. C, w dzień od 14 do 17 st. C.

PIĄTEK - Przeważnie pogodnie, możliwe opady. Temperatura w nocy od 4 do 2 st. C, w dzień od 16 do 19 st. C.

O Śląsku i Zaolziu

RYDUŁTOWY (sch) - Jutro w Rydułtowach, partnerskim mieście Orłowej, rozpoczyna się o godz. 10 dwudniowa konferencja naukowa pn. „Śląsk - Zaolzie”. Jej organizatorem jest Rada Oświaty ZG PZKO wspólnie z miejscowym Domem Kultury oraz Urzędem Miejskim Orłowej.

Wśród dziesiątki wykładowców, którzy na konferencji wygłoszą referaty, nie zabraknie Zaolzian. Prof. Daniel Kadłubiec przedstawi temat „Lux ex Silesia”, Roman Kaszper wystąpi z referatem „Polacy w Republice Czeskiej na początku XXI w. - Problemy i perspektywy”, zaś związany z Zaolziem historyk Mečislav Borák poruszy temat „Pamięć Katynia po obu stronach Śląska”. Piątek, przebiegający pod znakiem wykładów, zakończy koncert „Okolice jazzu”.

Jak zapowiedziała szefowa Rady Oświaty ZG PZKO, Danuta Chwajol, na drugi dzień konferencji zaplanowano ciekawą wycieczkę krajoznawczą.

NIE WSZYSTKIM MIASTOM ZALEŻY NA AUTOPREZENTACJI W JĘZYKU SĄSIADA

REGION (dc) - Internet, będąc globalnym serwisem informacyjnym, sprzyja wielojęzyczności. Internauci z całego świata zainteresowani - z różnych względów - miastem czy regionem jakiegokolwiek kraju, mogą u siebie, we własnym domu zaczerpnąć informacji na jego temat. Dlatego też strony internetowe miast i gmin, również naszego regionu, posiadają często wersje obcojęzyczne - angielskie, niemieckie, a także polskie oraz - po stronie polskiej - czeskie. Przyjrzelśmy się pod tym kątem oficjalnym portalom kilku miast przygranicznych w RC i w Polsce.

Miasta po obu stronach Olzy można podzielić na trzy grupy. Pierwszą tworzą te, które pozostały na języku urzędowym swojego państwa: Trzciniec, Orłowa, a po polskiej stronie - Cieszyn. W Cieszynie, mieście historycznym, leżącym na samej granicy, może to trochę dziwić. Czeski Cieszyn też można by zaliczyć do pocztu miast „jednojęzycznych”, ponieważ, jak

na razie, funkcjonuje jedynie czeska wersja portalu miejskiego. Na stronie głównej są już jednak umieszczone linki umożliwiające wybór wersji obcojęzycznej - polskiej, angielskiej i niemieckiej. Jak dowiedzieliśmy się w wydziale informatyki UM, wersje te są w trakcie przygotowania.

Miasta w Sieci

Drugą grupę tworzą miasta, które prezentują się wielojęzycznie. Do nich należy większość miast, które zbadaliśmy. A więc Bogumín, Karwina, Hawierzów, Jablónków. Za Olzą zaś - Jastrzębie Zdrój, Rybnik, Racibórz, Wodzisław. Niektóre z nich pozostały na języku angielskim, inne dodały niemiecki i francuski, większość nie zapomniiała o języku najbliższego sąsiada. Nie mają czeskiej wersji Rybnik ani Wo-

dzisław, a polskiej - Karwina. Prezydent Karwiny Tomáš Hanzel jakiś czas temu w wywiadzie dla „Zwrotu” powiedział, że każdy urząd powinien preferować język kraju ojczystego, a z punktu widzenia szerszej komunikacji preferowany będzie zawsze język angielski.

Czy z powyższej analizy w ogóle coś wynika? Z pewnością to, że większość miast przygranicznych (choć nie wszystkie) uświadamia sobie bliską obecność polskiego (czeskiego) sąsiada i stara się umożliwić mu uzyskanie potrzebnych informacji w jego języku ojczystym. Zastanawia jednak fakt, że w niektórych polskich wersjach stron internetowych naszych miast są rażąco błędy językowe. Wspomnijmy chociażby o nazwie Jablónków zamiast Jablonków używanej w rozdziale nazwanym „Historia a Terazniejszość” (!?) na stronach miasta Jablonkowa. Czyżby nikt z radnych - Polaków - tego nie zauważył?

Znad Wisły

■ Decyzja Jana Rokity o wycofaniu się z życia politycznego może być spowodowana chęcią zdystansowania się od PO – uważa politolog z Fundacji im. Stefana Batorego Aleksander Smolar. Jan Rokita poinformował, że chce zrezygnować z działalności publicznej w najbliższym czasie i nie zamierza ubiegać się o mandat parlamentarny w nadchodzących wyborach. Zaznaczył jednocześnie, że nie ma zamiaru wycofać się z Platformy Obywatelskiej i chciałby, by ta partia wygrała wybory.

■ „Ślubowałem przynależność Rzeczypospolitej, a nie jakiejś konkretnej partii. PO to nowoczesna partia konserwatywna, która zażegna panującą obecnie wojnę domową w Polsce” – powiedział w TVN 24 były szef MON Radek Sikorski. Thumaczył w ten sposób swoją decyzję o starcie w wyborach parlamentarnych z listy PO. Jego zdaniem, jedynie „PO może zażegnać wojnę domową w Polsce”.

■ „Katyn” to kolejny film Andrzeja Wajdy, który będzie zapamiętany przez Polaków – uważa premier Jarosław Kaczyński. – Poprzez ten film, nieporównanie bardziej niż poprzez jakiegokolwiek inne wydarzenia, ta straszna zbrodnia i sprawa wielkiego kłamstwa katyńskiego do polskiej świadomości wróci. I to jest kolejna zasługa Andrzeja Wajdy wobec narodu – powiedział Jarosław Kaczyński w radiowych „Sygnałach Dnia”.

■ „Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP stanowczo stwierdza, że sprzeciwiając się ustanowieniu Europejskiego Dnia Przeciwno Karze Śmierci kieruje się faktem, iż dzień taki został już ustanowiony przez ONZ i obchodzony jest w ramach tej międzynarodowej organizacji, której członkiem jest zarówno Polska, jak i pozostałe państwa Unii Europejskiej”, poinformował rzecznik prasowy MSZ Robert Szaniawski.

■ Zdaniem jednego z liderów koalicji Lewica i Demokraci, szefa SLD Wojciecha Olejniczaka, LiD to jedyna alternatywa dla rządów PiS. Olejniczak zapowiedział w środę ostrą rywalizację swojego ugrupowania z PiS i PO. – To wyborcy rozliczą rządy Jarosława Kaczyńskiego. Ja mam wiarę w Polaków – powiedział Olejniczak w radiu TOK FM. Zdaniem szefa SLD zdecydowana większość Polaków nie popiera rządów J. Kaczyńskiego, choć – jak mówił – „jest pewnie część społeczeństwa, która bezgranicznie ufa” temu rządowi.

■ Prokurator Krajowy Dariusz Barski powiedział, że nie ma żadnych formalnych przeszkód, by wystąpić do sądu o europejski nakaz aresztowania za Ryszardem Krauzem. Decyzja o tym należy jednak do warszawskiej Prokuratury Okręgowej – zastrzegł Barski.

■ Niewykluczone, że PO złoży pozew przeciwko wicepremierowi Przemysławowi Gosiewskiemu (PiS). Chodzi o słowa, które padły w niedzielne przedpołudnie podczas Studia Politycznego Radia Kielce. – Platforma Obywatelska i wielu ludzi w Skarżysku-Kamiennym jest blisko związana z Rębowem, czyli grupą przestępczą Pawliszaków – powiedział wtedy Gosiewski. Opr. (kor)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Budynek wędryńskiego Urzędu Gminy zdobiony nową dwujęzyczną tablicą.

Nowa ścieżka rowerowa

WĘDRYNIA (hs) – Równocześnie z dwujęzycznymi tablicami w gminie zostanie powieszone oznakowanie ścieżki rowerowej Wędryński Kotar. Tutaj pojawi się w obu językach nazwa ścieżki rowerowej, reszta tablic będzie tylko w języku czeskim. – Chodzi o trzydzieści znaków, które mają ustalony kształt. Stwierdził, że w tym wypadku byłoby to zbędny luksus. Oprócz tego na trasie znajdują się Piec Wapienne oraz Ścieżka Naukowa, do których prowadzą dwujęzyczne drogowskazy – broni decyzji gminy wicewójt Bogusław Raszka.

Na realizację ścieżki rowerowej gmina otrzymała dotację w wysokości 3,5 mln zł z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego RC. Gmina wkłada z własnej kasy w projekt 1,5 mln zł. Na razie w ramach inwestycji zostały naprawione nierówności i dziury na części trasy. Pod koniec tygodnia rozpocznie się

kładzenie dywanu asfaltowego na pozostałym odcinku ścieżki. Ostatecznie powinny się pojawić 3,5 km nowej nawierzchni. Cały Wędryński Kotar ma obecnie 7,5 km, przedłużony się o półkilometrowe połączenie ze ścieżką edukacyjną, więc w rezultacie rowerzyści będą mieli przygotowaną ośmiokilometrową trasę.

Tradycja zawodów rowerowych młodzieży do 16 lat Wędryński Kotar narodziła się przed siedmiu laty. Trasa wyścigu przerodziła się obecnie w ścieżkę rowerową, która powinna być przygotowana na przyjęcie pierwszych rowerzystów najpóźniej w drugiej połowie października. – Rekord Wędryńskiego Kotaru należy do mojego syna i wynosi 12 minut i 5 sekund. Ale rodzina z dziećmi przemierzająca tę trasę w celach rekreacyjnych, może spędzić na niej i godzinę wycieczkę – uważa B. Raszka.

Na »Trówle« o Schengen

CIESZYN/CZ. CIESZYN (kor) – Jutro rozpoczyna się po obu stronach Olzy święto regionu – trzydniowa impreza pn. „Skarby z cieszyńskiej trówki”.

– Ta impreza chcemy promować naszą kulturę, historię, kuchnię, twórców ludowych i zachęcać mieszkańców regionu i turystów do uczestniczenia w życiu regionu. Tu widz nie tylko patrzy, ale też sam może coś ugotować, upiec, zaśpiewać wraz z zespołem, a nawet nauczyć się „heklować” koniakowskie koronki – mówi Ewa Gołębiowska, dyrektor Śląskiego Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie, długoletnia główna organizatorka imprezy.

Dyrektor Zamku poinformowała też naszą gazetę, że nowością podczas „Trówki” będzie trwająca dwa dni konferencja pn. „Od produktu regionalnego do marketingu regionu”, poświęcona rozwojowi produktów lokalnych i ich roli w promocji regionu. W niedzielę zaś, o godz. 11.00 w zamkowej Klubokawiarni „Presso” odbędzie się spotkanie dyskusyjne o tym, jak zmienia się oba Cieszyny po wejściu w życie układu z Schengen. Udział w dyskusji zapowiedzieli politycy, przedstawiciele władz samorządowych z obu brzegów Olzy.

Ciekawostki

Polacy lubią Irlandczyków

Najbardziej lubiane przez Polaków narody to Irlandczycy, Anglicy, Czesi, Francuzi i Włosi; najmniej Polacy lubią Arabów, Rumunów i Romów – wynika z sondażu CBOS. Irlandczycy, Anglicy, Czesi, Francuzi i Włosi cieszą się sympatią ponad połowy respondentów (od 51 do 54 proc.), niechęć do nich deklaruje od 15 do 11 proc. Sympatię do Arabów deklaruje 12 proc. badanych, do Romów – 14 proc., do Rumunów – 16 proc., podczas gdy niechęć do tych narodów deklaruje odpowiednio 55 proc., 59 proc., 51 proc. ankietowanych. CBOS zwraca uwagę na lidera rankingu – Irlandczyków. Irlandia, do niedawna kraj mało Polakom znany, po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej otworzyła swój rynek pracy dla Polaków i stała się celem masowych wyjazdów w poszukiwa-

niu pracy. W ostatnich latach spadła sympatia do Amerykanów. Jak zauważają specjaliści z CBOS-u, podstawą zasady porządkującej stosunek Polaków do innych narodów, są stereotypy bogatego, cywilizowanego „Zachodu” – do narodów zaliczanych do tej grupy chcą się upodobnić, by być jej częścią, oraz biednego, zapóźnionego cywilizacyjnie „Wschodu” – od którego się dystansują i w konsekwencji deklaruja niechęć do przyporządkowanych do tej grupy narodów.

Starszy brat ogranicza

Posiadanie starszego rodzeństwa, a zwłaszcza starszego brata, może ograniczać wzrost dziecka. Zespół Davida Lawsona z University College w Londynie przeanalizował dane dotyczące 14 tys. rodzin, w których dzieci przyszły na świat w latach 90. Okazało się, że młodsze rodzeństwo, zwłaszcza w przypad-

Samozycie

Może nadejdą takie czasy...

W reakcji na mój felieton z cyklu SAMO ŻYCIE, w którym poruszyłem problem kobiecego nazwiska z czeską końcówką -ová na polskimi zwyczajami, pan Józef Heczko z Wędryni napisał do mnie list. Czytamy w nim: *komu nie jest obojętne, w jakim języku będzie napisane swoje imię i nazwisko w gablocie czy na nagrobku, powinien jeszcze za życia, zgodnie ze swoim życzeniem, uporządkować swoje dokumenty. Taka możliwość istnieje już od kilku lat. Czy Polacy, stałoby się w życiu społecznym i w polityce komunalnej, jest zupełnie obojętne, jakiej formie ich imię i nazwisko zapisane jest w dowodzie osobistym i w innych dokumentach. A jeżeli w tej sprawie panuje powszechna obojętność, to jakże może nie być obojętne w tym, czy gdzieś będą napisane dwujęzyczne napisy? W PS autor dodaje: Czy jest słuszne pisać na grobie „ulica Komeńskiego”? Czy i tu nie obowiązuje „nie czyni drugiemu tobie niemiłe”?*

Racja... Ale czy fakt, że tysiące zaolziańskich Polaków, którzy bliżej 90 lat poddawani są systematycznej czechizacji, m.in. przez zmuszenie do stosowania czeskiej pisowni imion i nazwisk, musi pozbawić ich możliwości narodowej w kontaktach z rodakami? Z tym raczej trudno się zgodzić. Żyjąc na tym terenie ładnych kilkadziesiąt lat, pamiętam wiele przypadków, kiedy możliwości uporządkowania swoich dokumentów tu jeszcze nie było, a mimo to, tutejsi Polacy w środowisku polskim, stosowali polskie wersje językowe swoich imion i nazwisk. W tym także na polskojęzycznych klepsydach – nie tylko pisanych odręcznie, ale i drukowanych, prawie nikomu to nie przeszkadzało. Jestem gotów założyć się, że i autor cytowanego powyżej listu w kartotece macierzystego koła PZM nie figuruje pod imieniem Josef.

Podobnie jest z Polakami na Litwie i Łotwie. Tam z kolei do ich nazwisk – o ile się nie mylę – dodawane są końcówki -czius względnie -cz. A pomimo to w swoim środowisku i w Polsce są Sienkiewiczami, Miśkiewiczami, Wasilewskimi, Nowakami itd.

Wiem, że rodzice zaolziańskich Polek, które ostatnio przychodzą do świata, masowo zapisują już swoje pociechy bez końcówki -ová. Ale czy koniecznie należy zmuszać do przepisywania swoich nazwisk z tą końcówką panie w średnim i starszym wieku? Stresogenne kontaktowanie się w tej sprawie z nieprzystępną, nieżyczliwą i niekiedy chamską biurokracją wymaga przecież zachodu, samozaparcia, kosztów oraz wysiłku fizycznego i psychicznego. A obcowanie z czymś takim wszystkim musi odpowiadać.

Może nadejdą czasy, kiedy pracownicy metryk, różnej maści urzędnicy, dziennikarze i reporterzy radiowo-telewizyjni przestaną upominać się o czeskie normy językowe i przyjmą wreszcie do wiadomości, że Republika Czeska jest państwem wielonarodowościowym i demokratycznym. I że przekraczanie imion i nazwisk jego obywateli (z tą nie tylko ich) bez ich zgody jest zbrodnią. KAZIMIERZ SANTIAGO

Zamiast pieniędzy – bony

CZ. CIESZYN (kor) – Część mieszkańców miasta – 96 osób – z pobierających co miesiąc w ratuszu świadczenia socjalne otrzymała zamiast pieniędzy bony towarowe. – Chodzi o te osoby, które otrzymane pieniądze przeznaczały na alkohol, papierosy czy grę na automatach – mówi wiceburmistrz Stanisław Folwarczny.

Bonami w cenie 50, 100 i 200 koron będzie można na razie płacić podczas zakupów w sklepach „Koruna” w Sibicy i przy ul. Ostraw-

skiej, „Hruška” na rynku. Wskazanie, gdzie powinien do nich dołączyć, kierownik sklepu „Tesco”. Władze miasta prowadzą też w tej sprawie kampanię z „Billą” i „Hypernową”. Za bonami można kupić nie tylko artykuły żywnościowe, ale także odzież lub produkty higieniczne.

Jak informuje kierownik działu spraw socjalnych ratusza Urszula Chrástková, świadczenia socjalne pobiera obecnie w Cieszynie ok. tysiąca osób. Co miesiąc wypłaca im 96 mln koron.

ludzi usiłował uspokoić jeden z stewardów mówiąc, że pilot oczywiście żartował. – Zgrywsz na siebie Geniusza. I to właśnie w dniu katastrofy lotniczej w Tajlandii – pisał kresla „La Stampa”.

Małpa na lotnisku

Specjaliści od dzikich zwierząt mają problemy ze złapaniem małpy, która przedostała się na teren lotniska w Delhi. Obecność niebezpiecznego gościa zmusza władze lotniska do zamknięcia strefy dla VIP-ów – poinformował prasowy urzędnik ochrony lotniska. Zwierzę nie dostało się do budynku odpraw międzynarodowych przez dżumą, spowodowała w miasteczku suficie, spowodowała w miasteczku zamknięcie strefy dla VIP-ów na ponad godzinę. Specjaliści od dzikich zwierząt usiłują złapać małpę wstępem. Karmiąc ją owocami starają się zatrzymać małpę w jednym miejscu, które ogrodzone siatką.

HISTORYCZNA WYPRAWA NIE TYLKO ZAOLZIAŃSKICH KOLARZY

Jedną nogą w Olzie, drugą w Odrze

W minioną niedzielę niespełna czterdziestu kolarzy wyruszyło na trasę pierwszego rajdu „Do ujęcia Olzy”. Zorganizowały go wspólnie polskie i czeskie stowarzyszenia kolarskie PITS „Beskid Śląski” i TSK „Ondraszek” z Cieszyna. Ojciec pomysłu okazał się prezydent Cieszyna Zbyszek Pawlik. W niedzielę, 17 września, w godzinach porannych, pod przewodnictwem Zbyszka Pawlika, wyruszyli na trasę rajdu. W składzie było 40 kolarzy, w tym 10 z Cieszyna i 30 z Katowic. Rajd rozpoczął się od dworca w Karwinie, następnie trasa rajdu wiodła wzdłuż Olzy, na przemian po polskiej i po czeskiej stronie granicznej rzeki. Jej ujście zostało „dokładnie” zbadane. – Z polskiej strony, na terenie sołectwa Olza – podzielił się wrażeniami Pawlik – idąc wydeptaną ścieżką, trafiliśmy w miejsce, gdzie można było ujście Olzy zobaczyć. Od strony czeskiej, w osadzie Kopytów, staliśmy już faktycznie nad samą wodą.

Niektórzy śmiało przedarli się tu nawet przez gęstą wiklinę po to, by móc stanąć jedną nogą w Olzie a drugą w Odrze. Miejscowi „styk” Olzy i Odry nazywają Szpicą. Uczestnicy rajdu przyznali, że w tym miejscu najlepiej widać, że Olza w porównaniu z Odrą jest rzeką bardzo czystą. – Mnie zaskoczyło tu – dodał Pawlik – jedyne w swoim rodzaju przejście graniczne Kopytów–Olza. Na stronie czeskiej polna droga znika w granicznej rzce i wylania się z wody po drugiej stronie, zarośnięta wysoką trawą. Prowadzi do biało-czerwonego (niegdys) granicznego szlabanu, który tonie w gęstych krzewach.

Jak wynikało z rozdanych członkom wyprawy ulotek, Olza nie zawsze wpływała do Odry. Odkrycia geologów dowodzą, że w epoce przedlodowcowej płynęła przez

Hażlach i łączyła się... z Wisłą. Z Kopytowa rajdowcy podążali już w kierunku Wierzniewic. Tu w Domu PZKO czekał na nich poczęstunek, który wspólnie z gospodarzami z miejscowego koła PZKO pomógł przygotować szef „Beskidu Śląskiego” Władysław Janik. – Trudno było przewidzieć, ile osób wyruszy na trasę – powiedział mile zaskoczony udziałem kolarzy w historycznym rajdzie. – Liczyliśmy, że około czterdziestu. Pogoda nadzwyczaj dopisała i nasze rachuby się podwoiły.

Na starcie rejestrował zawodników niepisany szef zaolziańskich kolarzy Bolesław Fukała. – Oprócz Zaolziaków i „Ondraszków” – za-

uważył – liczny był też udział kolarzy z Klubu „Wiercipięta” z Jastrzębia-Zdroju. Zapisalem też trzech kolarzy spod Katowic, nigdzie niezrzeszonych, do których jakimś cudem trafiła informacja o naszej historycznej wyprawie.

Na pytanie, czy w roku przyszłym rajd odbędzie się znowu, ponieważ do ujęcia Olzy, które w odróżnieniu od jej źródeł jest tylko jedno, prowadzi kilka tras, B. Fukała oświadczył, że będzie to wyłącznie zależeło od zainteresowania uczestników. „Beskid Śląski” i „Ondraszek” znów chętnie podejmą się zorganizowania takiej wyprawy.

OTYLIA TOBOLA

Masza Recenzja

Synowie Ikara po 75 latach

W związku z 75-leciem tragicznej śmierci polskich lotników Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury ukazała się nowa publikacja autorstwa Jana Przywary pt. *Synowie Ikara, czyli co warto wiedzieć o Żwirce i Wigurze, Żwirkowisku i Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku, Czeski Cieszyn 2007*.

Wydawcą publikacji jest Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Cierlicku, redaktorem – Marian Steffek, pracownik tego ośrodka, składem i oprawieniem graficznym zajął się Marian Steffek.

Przed pięciu laty z okazji 70-lecia śmierci na Żwirkowisku ukazała się w naszym wydawnictwie obszerniejsza praca zbiorowa pod redakcją Józefa Szymczaka pt. *Żwirkowisko – Historia*.

Współczesność miejsca pamięci legendarnych lotników polskich Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, Czeski Cieszyn 2002. Ponieważ nakład tej książki szybko wyczerpał, a zainteresowanie zwiedzaniem Żwirkowiska jest duże, Dom Polski Żwirki i Wigury w Cierlicku zdecydował potrzebę wznowienia lub wydania nowej publikacji na ten temat.

Jan Przywara, bazując na swoim materiale z poprzedniej publikacji oraz artykule umieszczonym



w polskim miesięczniku „Śląsk” z lutego 2005, opracował nową, bardziej zwięzłą formę, zawierającą jednak wszystkie najważniejsze informacje, wzbogacone o nowe spostrzeżenia i zdjęcia.

Zawarte w publikacji *Synowie Ikara* informacje potrafią w pełni zadowolić niewtajemniczonych w historię cierlickiego Żwirkowiska. Ci zaś, którzy sprawę znają i są po lekturze publikacji wcześniejszej, mogą również z zainteresowaniem nową pozycję przeczytać i przypomnieć sobie szczegóły tragicznego wydarzenia i 75-letniej już historii pamięci o polskich lotnikach, którzy zginęli na Zaolziu w dniu 11 września 1932 roku.

Oto ważniejsze tytuły poszczególnych rozdziałów: Wyborowy pilot (Franciszek Wigura), Utalentowany konstruktor (Stanisław Wigura), Wyjątkowa załoga. Triumf w turnieju lotniczym, Ostatni lot, Pożegnanie bohaterów, Pomniki i uroczystości, Lotniczy Memorial Przyjaźni, „Ogrodnik pamięci” (Józef Stebel) oraz Dom Żwirki i Wigury.

Publikację można nabyć w Kongresie Polaków w Czeskim Cieszynie lub w Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku Kościelcu.

KAZIMIERZ JAWORSKI

Odeszła Łada

Zaprzężyliśmy się pół wieku temu w redakcji „Głosu Ludu”, jeszcze „za czasów Jasiczki”. Była dla mnie wzorem dziennikarki, dla której nie ma rzeczy niemożliwych. Ostra i bezkompromisowa, ale też uczciwa i prostolinijna; skutecznie dochodziła prawdy i wsadzała kij w mrowisko, czy się to komuś podobało, czy nie. Wielu ją za to podziwiali, niektórzy mieli jej za złe. Chociaż życie jej nie pieściło, nigdy się nie poddawała. Nawet wtedy, gdy z ust lekarzy padł druzgocący wyrok. Przyjęła go do wiadomości ze stoickim spokojem. Bez śladu hysterii, płaczu czy załamania. I tak było aż do samego końca.



W naszych rozmowach z ostatnimi tygodniami nie było już miejsca na politykę, radio, telewizję, na rozpamiętywanie urazów z przeszłości. Dominowały za to wspomnienia z zagranicznych podróży, duma z wnuka podążającego jej śladem, troska o to, kto zajmie się w przyszłości Arturkiem (jej niebieską papuzką) i rozważania nad sensem życia.

Tuż przed śmiercią Łada powiedziała do mnie: – Wiesz, jako duch chciałabym jeszcze trochę

polatać sobie nad miejscami, gdzie za życia czułam się szczęśliwa, nad wodospadem Niagara, nad Paryżem, nad Polską, a przede wszystkim nad naszą Łomną...

Mam nadzieję, że dobry Bóg spełni te skromne życzenia.

JANKA KOWALSKA

Wspominając Ładę

Niepokojące wieści o Ładzie Krumnikłowej trafiły do mnie całkiem niedawno; tę – o jej nagłym zgonie – przyniosła do mnie Janka Kowalska. Było to dla mnie strasznym zaskoczeniem.

Poznałem Władkę, bo tak ją nazywaliśmy, chyba na spotkaniu literackim w bogumińskim Kole PZKO, gdzieś w ostatnich latach 50., z Henrykiem Jasiczkim i z młodszymi kamratami. W związku z literaturą namawiała mnie potem, początkiem lat 60., do przejścia z mosteckiej szkoły podstawowej do redakcji „Głosu Ludu”. Był to czas przejmowania owego tytułu przez dr. Tadeusza Siwkę, czas poszukiwania nowej formuły dla sprawy polskiej nad Ołzą. Zdarzało się, że oboje mieliśmy podzielone zdania na ten temat, jednak połączyło nas niejedno. Zwłaszcza zwołanie nas z pracy w roku 1969.

Później Władkę zamknęto w związku z tzw. sprawą tatrzańską Wolnej Europy. Wtedy też wzywano nas z ZG PZKO na przesłuchania do „domu bez klamek” w Ostrawie. Kiedyś zatrzymałem się u Władki przy ul. Komeńskiego w Czeskim Cieszynie; robiła wszystko, aby nikt nie dołapał nas podsłuchać. Trafiła do kiosku z warzywami w Trzyńcu...

Spotykaliśmy się tylko sporadycznie, niemniej stale namawiała mnie do aktywnej działalności dziennikarskiej, zwłaszcza po spotkaniach seniorów w Klubie PZKO przy ul. Bożka. Nie liczyła swoich lat, lecz żyła z takim samym temperamentem, jak za czasów młodości.

Odeszła kamratka z lat 60. „Głosu Ludu”, żywe ogniwo polskiej sprawy nadolziańskiej. Z jej nazwiskiem łączy nas bardzo wiele ważnych spraw. Cześć jej pamięci!

WŁADYSŁAW SIKORA

Marionetki

Prezesowa przyszła do Marynki pożyczyc trochę soli. I nie chodzi tu o powiedzenie, Prezesowa rzeczywiście przyszła pożyczyc trochę soli. Wcale nie dlatego, że sklep zamknięto i do najbliższego tygodnia drogi. Nie dlatego, że śniegu tyle spadło, że do sklepu dojść nie można. Powód był całkiem inny. Prezesowa przyszła do domu Marynki, zajrzała przez szybę w oknie. Widziała, że Marynka krząta się w kuchni, więc podeszła do drzwi. Już chciała przekręcić zamek, kiedy usłyszała: „Nie latwiyrej!” – więc posłusznie nie otworzyła. „Co się stało?” – zapytała ciekawa. „Świyrz-” – odpowiedziała Marynka. „Albo twojego chłopca?” – zapytała Prezesowa. „No Prezesowo, co też ci po głowie chodzi?” – odpowiedziała Marynka. „A jakby świyrzbiało, to dyć wiek uż nie tyn. A co, Marynka, jo se nie pytom gwoli tego. Jo se chcym pożyczyc”.

„Jak co se pytosz, czy mnie co nie świyrzbi?” – odpowiedziała Marynka, bo wyszła, że teraz ta choroba oczów już co bych nie dostała. „A to o to ci idzie. Nie musisz se boć”. Marynka poszła do Prezesowej do domu. W kuchni siedziała jej Maja. Prezesowa spojrziała porozumiewawczo na Marynkę.

„Kiedyś coś ważnego powiedzić”. Marynka, jak żeś uż tu je”. „Ale to je takie delikatno sprawa”. Prezesowa starała się wytłumaczyć Marynce, że nie może rozmawiać z nią o tym, co się stało. „Jo tym mów”.

W kinie

„Ale to je moc delikatne”. „Ja, tobie idzie o mojego chłopca?” „No”. „Tak z niego se nic nie rób. On i tak nie słyszy”. „Choroba jako? Nie chyniło se mu to z tych oczów na uszy?”

„Mój chłop eszcze ni miał nimocne oczy. A co ty mosz firt z tymi chorobami?” „Ganc nic, jo yny aby to wnuki nie dostały. Tymu se od ciebie przychodźm pożyczyc soli, bo se bojym do sklepu iść, coby co nie nachytać”.

„Prezesowo, jo cie nie chcym straszyć, ale taki strach to uż sóm aj na psychologa albo można aj na psychiatra”.

„Potrzebujym z tebóm pomówić. O bardzo delikatnych sprawach”.

„Tak mów, yny se obróc do niego plecami, coby ci to z wargów nie wyczytł”.

„Ale co se mu stało?”

„Ale nic, byli my w kinie. A w tym kinie mająm te nowóm aparaturę. Stołki twarde, ale nowóm aparaturę, kiero tak wrzeszczy, że mój chłop tam przestół słyszeć. W uchu mu zaległo i koniec”.

„A tobie ni?”

„Wysz, że jo je hakiwo na przeciogni i noszym wate w uchu. Zapomniałach se jóm wyciągnąć”.

„Aha. Także jo ci powym, co se ni stało, może mi poradziś”.

„Może i poradym”.

Trzeba przyznać, że Marynka Prezesowej poradziła. A o co chodziło? Nie napiszę, bo to przecież delikatna sprawa.

sikarova@glosludu.cz



Historia makaronowa

- Głosiku, co niesiesz? Co tam masz? - zapytała Ludmiłka, widząc kolegę taszczącego do domu olbrzymi worek. Głosik nie odpowiadał na pytania Ludmiłki. Nie, wcale nie dlatego, że był na nią obrażony, albo, że miał muchy w nosie. Nie odpowiadał, bo nie miał siły, worek na plecach był bardzo, bardzo ciężki. Głosik naprawdę nieźle się napracował, by wnieść go po schodach. Tuż za nim dreptał Tymek z Mateuszem. Ci zaś targali ze sobą olbrzymie pudło. Ludmiłka mało co nie spadła ze schodów. Nikt nie chciał z nią rozmawiać, nikt nie chciał wytłumaczyć jej, co się dzieje. A wyglądało to tak, jakby znowu Głosik z krasnalami mieli jakieś tajemnice, o których nie chcieli z Ludmiłką rozmawiać.

I pomyślała sobie Ludmiłka, że skoro nie może się niczego dowiedzieć, to szykują się kłopoty. Zawsze, jak Głosik z krasnalami robił coś w tajemnicy, wynikały z tego tylko same kłopoty. Usiadła więc Ludmiłka na schodach i poczęła się zastanawiać, co z tego wszystkiego może wyniknąć. Z rozmyślenia wyrwał ją głos Mateuszka:

- Ludmiłko, choć nam pomóż!

- wołał krasnal z góry.
- Co tak siedzisz na tych schodach! - wołał Głosik.
- Mamy przecież tyle pracy! - zasapał Tymek.

Ludmiłka natychmiast się podniosła i poszła zobaczyć, co też się dzieje w pokoju.

A działo się, wiercie mi. Cały pokój był biały, a w powietrzu unosiła się biała chmura. Głosik też był biały, przypominał bałwana.

- Głosiku, tylko marchewki zamiast nosa ci brakuje i byłbyś z ciebie prawdziwy bałwan - zaśmiała się Ludmiłka.

- Ludmiłko, nie mamy czasu na takie pogawędki. Za chwilę będziemy mieli gości - odpowiedział Głosik.

- Jakich gości?
- No nadzwyczajnych, do krasnali przyjeżdża ciocia z Włoch.
- To krasnale mają ciocię we Włoszech?

- Ano, najprawdziwszą w świecie ciocię! - zawołał Mateuszek.

- Skoro będziemy mieli gości, to dlaczego robicie tu taki bałagan. Ja myślałam, że przed przyjściem gości się sprząta.

- Będziemy sprzątać. Na razie

Co zrobię z kasztanami?

Z tych trzech będą grzybki.
Ładnie je wyglądzę,
w kępce mchu zieloną
jak w lesie posadzę.

Nad czwartym kasztankiem
potrudzę się chwilę
i zrobię dla mamy
koszyczek do szpilek.

Piętemu dam rączki
i nóżki z patyka.
Będę miał zgrabnego
kasztanka-ludzika

Hanna Zdzitowiecka

jednak musimy przygotować dla nich jakąś kolację - wytłumaczył jej Głosik. Mateuszek dodał natychmiast: - A co jedzą Włosi na obiad, śniadanie, podwieczorek i kolację?

Ludmiłka nie musiała się długo zastanawiać: - Makaron!

- Właśnie. Robimy więc makaron.

- A nie prościej było kupić w sklepie? - zapytała Ludmiłka.

- Może i prościej, ale domowy makaron, to domowy makaron. Pomóżesz nam? Już mamy krater z mąki, Mateuszek nawet już do niego wpadł - zaśmiał się Głosik.

- Teraz trzeba tylko rozbić do krateru te jajka - instruował Mateuszek.

- I zalać wodą - dodał Tymek.

- Proponuję jednak najpierw wyciągnąć z krateru Mateuszka, bo będziemy mieli na kolację makaron z Mateuszkiem - zawołała rozbawiona Ludmiłka.

Makaron udał im się na medal! Goście z Włoch byli zachwyceni! Spróbujcie zrobić sobie taki makaron w domu. Smacznego!

KROPKA

Rubrykę przygotowała:

HALINA SIKORA

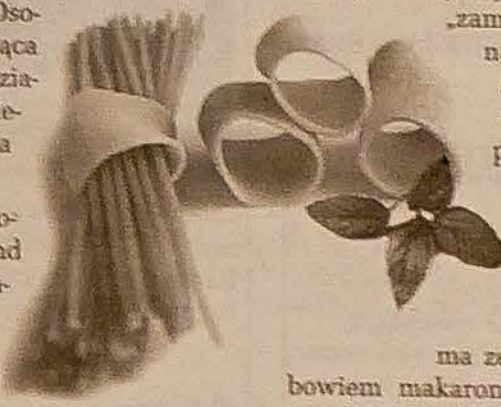
Ciekawostki z historii makaronu

W Neapolu makaron przygotowywany był z ciasta wyrabianego nogami. Osoba wyrabiająca makaron siedziała na długiej desce i ugniatała ciasto.

Król Neapolu Ferdynand II nie był zachwycony tym sposobem wyrabiania ciasta i polecił sławnemu inżynierowi (Cesare Spadacciniemu) ulepszyć ten proces. Nowy system polegał na dodawaniu gotującej się wody do

świeżo zmielonego ziarna. Również nogi osoby wyrabiającej ciasto „zamienione” zostały na maszynę z brązu, która perfekcyjnie imitowała pracę człowieka.

Spadacciniemu zawdzięczamy przede wszystkim widelec z czterema zębami. Wcześniej bowiem makaron spożywany był przede wszystkim za pomocą rąk, a to, ze względu na dobre maniery, było głównym powodem, dla którego makaron na dworze króla Ferdynanda II nie mógł być obecny.



Ozdoby z makaronu

Wiedziecie, że makaronu można użyć nie tylko do jedzenia i gotowania? Z makaronu da się zrobić bardzo ładne ozdoby! Wystarczy tylko trochę wyobraźni i można stworzyć istne cuda!

Łańcuch makaronowy

Choć święta Bożego Narodzenia jeszcze daleko przed nami, to nic nie stoi na przeszkodzie, by już teraz zacząć zbierać pomysły na ozdoby choinkowe. Na łańcuchy nadaje się makaron w kształcie rurek albo kolanek. Najlepiej pomalować go na srebrno i złoto, ale można użyć też innych kolorów. Nawlec na nitkę, bądź wieniec i łańcuch gotowy!

Biżuteria z makaronu

Do wykonania bransoletki są potrzebne: makaron w kształcie gwiazdek, kolorowe koraliki, kolorowy kordonek lub inna mocna nić, cieniułka igła.

Rozpoczynamy od zrobienia niewielkiej петельki na końcu nitki. Pętka posłuży później jako zapięcie. Po wykonaniu петельki przystępujemy do nawlekania makaronu i koralików. Wybór wzoru zależy od Waszej pomysłowości. Uważajmy, by nasza bransoletka nie była zbyt

ciężka, chyba, że chcemy nią owinać kilkakrotnie nadgarstek. Na sam koniec ponownie robimy pętelkę. Przewlekamy później przez nie kawałek nitki i zawiązujemy na kokardkę lub na supełek. W taki sposób może powstać wielka kolekcja biżuterii, bo przecież w ten sam sposób możecie wykonać wisiorek lub krótkie koraliki na szyję.

DOMY I ŚWIETLICE PZKO (23) Orłowa Lutynia

Koło PZKO w Orłowej Lutyni ma swą siedzibę w budynku, z którego korzystało kiedyś Centralne Stowarzyszenie Spożywcze w Łazach. Koło powołano do życia 30 września 1947 roku. Stanowisko pierwszego prezesa objął Jan Wojtek. Obecny Dom był wówczas znacznie mniejszy, toteż pezetkaowcy mieli do dyspozycji tylko dwie sale. Z początku korzystano z pomieszczeń w szkole, natomiast imprezy organizowano w dużej sali gospody „U Króla”.

W latach 1979 - 1981 budynek został w czynnie społecznym przebudowany i przekazany przez ówczesną

Miejską Radę Narodową w Orłowej do stałego użytkowania członków Koła. Kierownikiem prac budowlanych został Wiktor Jedrzejczyk.

W obiekcie mieści się wielka sala, mała sala, kuchnia, foyer, mieszczące klubowe z barem, sali gier oraz magazyn.

W 1999 r. w ramach zwrotu majątków budowlę oddano pensjonatowcom na własność. Potem przeprowadzono remont. W roku 2000 Koło otrzymało od państwa opiekę w sąsiedztwie swojej siedziby, oddział odbywają się różne imprezy plenerowe. CZESŁAW GAMIK



Dom PZKO w Orłowej Lutyni zatracił już swój pierwotny wygląd.

Nak Powiedzieć

Lojzku!

Jo był wczora normalnie na swadbie. Cera mojigo stryca se wydowała. Brała se takigo synka, co robi czisznika we wielki restauracji. Także to była swadba na urowni, bo jego kole-dzy tam roznoszali jedzyny, także zodyn nimioł polywke na galatach, ani zakuski we włosach. Pół roku tymu nóm už prziniysli pozwanke. Tak jo se ich spytol, czymu tak wczas a czy se sóm pewni tego, że se za tego pół roku nie rozyndóm. A oni, aż se srande nie robiym, że oni bedóm społym aż do śmierci, że przeca tymu se bieróm. Tóz jo im tam moc nie wierzil, ale oblek zech se szel kupić na torg do Polski. Tam majóm lewne a eszcze ci aj fajnie poradóm. A jak zech už tyn oblek kupil, tak mi przisli powiedzieć, że swadby nie bedzie, bo ona se to rozmysliła. Ciotka jak przisla, tak była calo uplakano, bo dyć už cieloka zabili a koloczce majóm objednane. A tej ostudy. Z dziełuchóm se pono mówić nie do, synek je cały nieszczynsliwy. Ciotka beczala. Ale za dwa dni przisli młodzi z koloczami, że se to ta młodu-cha zaś rozmysliła. No mi je synka luto. Jak se mu ta baba bedzie rozmyslać tak co pore dni, to borok tego do śmierci troche se užyje. Ale swadba była super. Ona piękno, że zawojym na głowie, ón wyłynkany. Ale było dobrze. Franta

Cześć Franciszku!

Cieszę się, że ślub, na który sięś kowaleś, w końcu się odbył. Lepiej by było, gdybyś najpierw leś na weselu, nie na swadbie. Wujek, a nie stryc, jak pisaś, że nieźle kłopoty ze swoją ciotką. Franciszku, ciekawe jak sobie z nią ułoży ten kelner a nie czesnik. Wesele oczywiście było na poziomie na urowni. A ciastka (nie ciastki) są lepsze na stole niż we włosach. Państwo młodzi przysłało proszenie, a nie pozwanke. Kłopoty sobie nowy tani garnitur, a znowy oblek. Kolacze twoje ciotka była zaś zamówione, a nie objednane. A panna młoda miała na głowie łon, a nie zawoj.

Muszę Ci się pochwalić, że w przyszłym tygodniu też pójdziesz na wesele. Będziemy więc mogli równać wrażenia.

Swadba - wesele
Stryc - wujek
Czisznik - kelner
Na urowni - na poziomie
Zakuski - ciastka
Pozwanke - zaproszenie
Oblek - garnitur
Lewny - tani
Objednane - zamówione
Zawoj - welon

le heca!

Na policyj:

- Panie władzo, jo je niewinny!
- Wszyscy tak mówiom.
- Kie tak wszyscy mówiom, toto musi być prawda!

Chłop do babi:

- W tym tydzień byś już trzy razy u dochtora. Nie kreguje cie, że sie za kadejm razym musisz sebyknać?
- Czymu by mie miało kregować?

przeca dochtór je takim szarpi-
chlopym, jak wszyscy inni.

Czy to prawda, żeś się zapisał na kurs prawa jazdy?

- Prawda.

- Taki fajtyś! Włazł miś w prawo jazdy?

- Mów mi to śmieszliwie. Należę z nim pomówić, jak wyjechać z szpitala.

Głosikowa Korespondencja

Cześć dzieciaki,

witamy Was po wakacjach w naszej Głosikowej Korespondencji. Otrzymałście Wasze pierwsze listy z ławek szkolnych. Jako pierwszy dotarł do nas wspaniały wiersz ucznia ze szkoły w Nawiszu. Zobaczcie, w jaki sposób wspominają lato. Czekamy na dalsze listy i napiszcie, co u Was nowego!

Głosik i Ludmiłka

Dzięki Ci, Lato!

Nieustannie kręci się koleoretek życia. I tak po zimie przychodzi wio-

sna, po lecie - jesień, po sierpniu - wrzesień, który po 2 miesiącach wakacji ponownie zaprasza nauczycieli i uczniów do szkoły. Ale wszyscy jesteśmy jeszcze pełni lata, pełni wakacyjnych wspomnień. I oto zaraz na pierwszych zajęciach z języka polskiego dzieci, wspominając wakacje, bruliły się w potów, a z letnich przeżyć powstał taki oto wiersz:

Dzięki Ci, Lato
za góry i las,
za chwile, które
spędziłam z moją moją As.

Dzięki Ci, Lato

za morze i śpiew,
dzięki Ci, Lato
za słońce i śmiech.
Za wspaniałe przygody
i wszystkie dary przyrody.

Dzięki Ci, Lato,
że tak kochasz nas,
dzięki Ci, Lato
za nasz wspaniały
wakacyjny czas.

Dwa miesiące pięknych dni,
Lato, dziękujemy Ci!

Uczniowie 3. i 4. klasy
Szkoły Podstawowej w Nawiszu

NASZ ADRES: Redakcja Głosu Łódź, Komunalnego 4, 737 01 Czeski Cieszyń. Piszcie do nas podając swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczyszcie. Korespondencje przysyłać można także pod e-mail: sikorowa@gloslodz.pl, a w załączniku dołączyć Głosik.

Nowoczesny mężczyzna

Majsterkowicze

Niedawno gdzieś przeczytałem, że współczesne kobiety wybierają sobie partnerów przede wszystkim według zasobności ich portfeli i wielkość rozumianej zaradności życiowej. Autor artykułu dowodził, że panom najbardziej podobają się kobiety, którzy będą w stanie zapewnić im dostatek, wygodne życie, bez niepewności i stresów wynikających z pustego konta. Przyznaję sobie jednak, że nie wszyscy mężczyźni mogą wykazać się takimi walorami. Tym mocniej trzeba rozwijać inne swoje zalety i zdolności. Jedną z ważniejszych umiejętności, które znajdują uznanie w oczach pań, jest umiejętność majsterkowania. Nic dziwnego, że wielu mężczyzn chciałoby być „złotą ręką”, niewielu jednak ma to uzdolnienie. Majsterkowanie trudno się nauczyć, do tego trzeba mieć przynajmniej ciut talentu. Można jednak nauczyć się, jak osiągnąć wymagany cel, nie biorąc przy tym do ręki młotka, wiertarki czy inne-

go niebezpiecznego urządzenia.

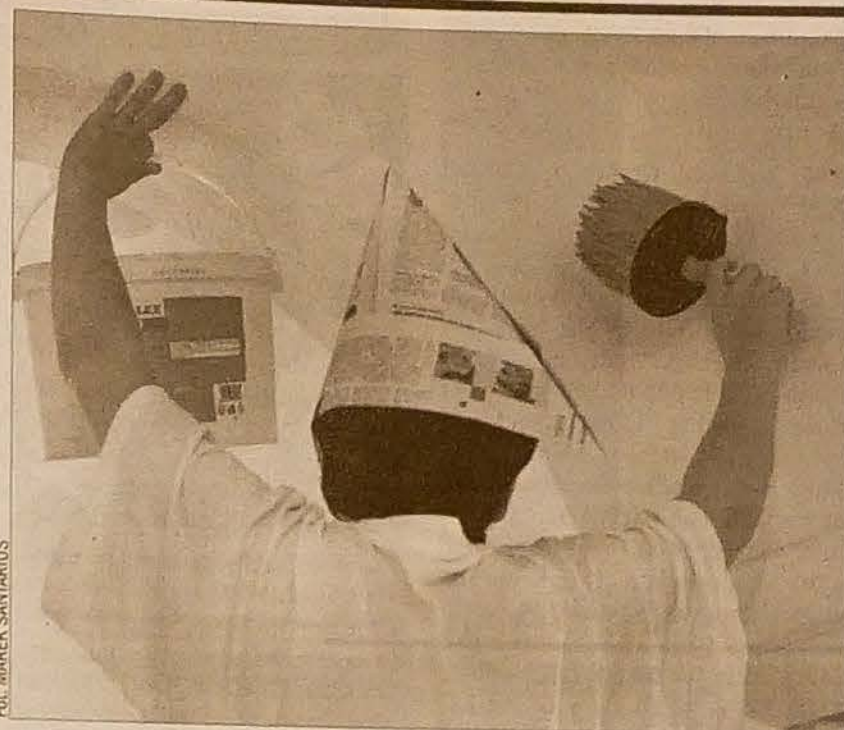
I tak jeżeli niedawno położone kable w łazience zaatakują niemalże na naszych oczach brzydka pleśń, nie robimy nic, co mogłoby sprawę jeszcze pogorszyć, lecz szybko szukamy rady w Internecie, u znajomych, w sklepach lub w fachowych publikacjach. Potem sprawdzamy zalecane środki. Ewentualne spryskiwanie przeprowadzamy własnoręcznie, żeby substancja nie uszkodziła przypadkiem delikatnego naskórka rąk naszej kochanej żony lub przyjaciółki. Kiedy któryś z rzędu zastosowany środek okaże się skuteczny, nie zapomnimy poinformować o tym innych domowników, podkreślając skromnie nasze zasługi.

Jeżeli popsuje się kran lub spłonie gniazdko elektryczne, wzywamy fachowca. Nie damy się sprowokować do grzebania w instalacji, której od środka dokładnie jak na razie nie oglądaliśmy nawet na obrazku. Domownikom oświadczamy jednak, że wyznajemy zasadę, iż

każdy powinien robić to, co do niego należy i co umie najlepiej. Można przeprowadzić krótki wykład o sposobach zapobiegania bezrobociu. Ktoś po prostu jest kierowcą autobusu, ktoś hydraulikiem. I nie ma najmniejszego powodu, aby kierowca autobusu zabierał pracę hy-

draulikowi, majstrując w wolnych chwilach przy zlewie czy toalecie. Lepiej dać pracę innym i z godnością za nią zapłacić.

Jeżeli jednak twoi bliscy od kilku miesięcy wymownie spoglądają na szare ściany, dając ci do zrozumienia, że najwyższy czas pomalować je na jakiś modny kolor, wybierz się w końcu do sklepu i kup wszystko, co będzie ci potrzebne. Malowanie ścian to akurat czynność, którą – wiem to z własnego doświadczenia – naprawdę zdoła opanować każdy. Trzeba tylko wcześniej dokładnie zorientować się w ofercie farb, nauczyć posługiwać się wałkiem do malowania (jeżeli poruszać nim odpowiednio, z dołu w górę, można zminimalizować pryskanie i chlapanie), a potem już można siedzieć, pić kawę, podziwiać swoje wielkie dzieło (duże, świeżo pomalowane ściany naprawdę wyglądają imponująco) i obserwować, jak reszta domowników krząta się dookoła ze szmatami i kubłami. (jb)



FOT. MAREK SANTARIUS

Moje dziecko

Bezpiecznie przez jezdnię

Na początku roku szkolnego rodzi pytanie związane z bezpieczeństwem dzieci chodzących do szkoły. W jakim wieku może dziecko samo przechodzić przez jezdnię? Jakich środków w ruchu drogowym dopuszcza się najczęściej mali przechodzący? Na nasze pytania odpowiada Radosław Rakus z oławskiej filii organizacji BESIP.

Na pierwsze pytanie trudno odpowiedzieć, ponieważ każde dziecko jest inną osobowością i w taki sposób należy do niego podchodzić. Wskazanie poruszania się na drodze dziecko nie nauczy się jednak w ławce szkolnej, ani też, gdy rodzice wozą go do szkoły samochodem. Tylko przez codzienny kontakt z rodzicami, którzy zwracają uwagę na potrzebne doświadczenia, mogą uzyskać odpowiednie przygotowanie w szkole z praktyką. Zabawy na boisku ruchu drogowego i sprawdzenie nabytych umiejętności w rzeczywistości. Podkreśla też, że trzeba wziąć pod uwagę miejsce, w którym dziecko się porusza. Nie można więc

dać jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jak duże musi być dziecko, aby mogło samo chodzić do szkoły. W ustawie jest jedynie wzmianka o tym, że w wieku 10 lat dziecko może samodzielnie poruszać się po drogach na rowerze. Analogicznie można z tego wywnioskować, że w tym wieku powinno orientować się w ruchu drogowym, a więc również samo przechodzić przez jezdnię.

Na co należy zwrócić uwagę – dzieci nie umieją właściwie ocenić odległości ani prędkości nadjeżdżającego pojazdu.

W wielu wypadkach nie są w stanie do końca sobie uświadomić zagrożającego im niebezpieczeństwa – dlatego żywiołowo wkraczają na jezdnię. Szczególnie

kierowcy powinni to sobie uświadomić, jak również fakt, że dzieci, ze względu na niski wzrost, są niewidoczne pomiędzy samochodami zaparkowanymi po prawej stronie jezdni.

W celu zapewnienia dzieciom lepszego bezpieczeństwa trzeba wszczepiać im, by przechodziły przez jezdnię w miejscach do tego przeznaczonych oraz, w miarę możliwości, w większych grupach. (dc)



FOT. MAREK SANTARIUS

Mój ogród

Zielony płot

W zastanowieniu żywopłotu zastanówmy się, jaką chcemy, żeby spełniał. Ogród otaczający żywopłot o odpowiedniej wysokości (1,5 m) zapewni nam prywatność. Niższy żywopłot wewnątrz ogrodu może być doskonały do osłonięcia poszczególnych części ogrodu, zaś niski nadaje się na obwódkę dla kwiatów rabat. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nie da się uzyskać wysokiego żywopłotu, który będzie jednocześnie wąski. W miarę wzrostu żywopłotu będzie się również poszerzał. Jego posadzeniem zastanówmy się więc, czy chcemy pod dostatkiem miejsca, by w przyszłości mógł się rozrastać. Wysokie żywopłoty (do 2 m wysokości), które są zakładane wzdłuż ogrodzenia, zajmują pas ziemi o szerokości od 1 do 1,5 m, niskie, do 1 m, zajmują pas o min. szerokości 0,5 m, natomiast na najniższe (do 0,3 m) wystarczy pas szerokości od 20 do 30 cm. Z kolei musimy zdecydować, czy chcemy żywopłot

strzyżony, czy też rosnący w sposób naturalny. Chociaż żywopłoty, których nie przycinamy, rozrastają się mniej gęsto i z reguły zajmują więcej miejsca, są znacznie mniej pracochłonne w utrzymaniu i lepiej komponują się w otoczenie ogrodu naturalistycznego, z falistym krajobrazem i zakrąglonymi, nieregularnymi ścieżkami. Na taki żywopłot można przeznaczyć niektóre niskie rośliny iglaste czy też różaneczniki, których cięcie pozbawiłoby uroku.

Czy żywopłot musi być zawsze zimozielony? Niekoniecznie. Taki żywopłot otaczający nasz ogród zapewni nam nieco prywatności przez cały rok. Niestety żywopłoty zimozielone są również trudniejsze w utrzymaniu. Wiele z roślin zimozielonych wymaga w okresie zimowym stanowisk osłoniętych od mroźnych, wysuszających wiatrów i zwiększonej wilgotności powietrza. Niektóre krzewy liściaste (m.in. berberysy, bokszenie, czy różaneczniki)

w czasie mroźnych zim mogą przemarzać. Dlatego też, jeżeli żywopłot osłania ogród działkowy, który odwiedzamy tylko w okresie od wiosny do jesieni, lepszym rozwiązaniem może być założenie żywopłotu sezonowego.

Następnym razem powiemy sobie kilka słów o wyborze roślin do posadzenia żywopłotu oraz samego sadzenia. Opr. (dc)



FOT. DANUTA CHLUP

Smacznego

Dzisiaj proponujemy dwa przepisy na nie-tradycyjne dania z filetów rybnych.

Gulasz z ryby

Składniki: 750 g filetów z ryby, 60 g tłuszczu, 250 g cebuli, 20 g słoniny, 1 ząbek czosnku, sól, 2 łyżki mielonej czerwonej papryki, 50 g przecieru pomidorowego, 1 łyżka czerwonego wina, natka z pietruszki.

Przygotowanie: Na tłuszczu smażymy drobno pokrojoną cebulę i słoninę, dodajemy czosnek rozrzucony z solą, mieloną papryką i przecier pomidorowy, następnie kubek wody i gotujemy. Do wrzącego sosu wkładamy pokrojone w kostki filety z ryby i dusimy aż staną się miękkie. Pod koniec przyprawimy solą i winem. Przed podaniem posypujemy drobno pokrojoną natką z pietruszki. Podajemy z ziemniakami.

Filety z bananami

Składniki: 600 g filetów z ryby, 1 cytryna, sól, mąka, 60 g oliwy, 2 banany, 200 g ryżu, przyprawa curry, natka z pietruszki.

Przygotowanie: Filety myjemy, kroimy w plastry, skrapiamy sokiem z cytryny, solimy i obtaczamy w mące. Następnie obsmażamy je w gorącej oliwie. Obrane banany kroimy wzdłuż i powoli pieczemy na oliwie. Wyplukany ryż opiekamy w małej ilości oliwy, solimy i posypujemy przyprawą curry, po czym zalewamy wodą i dusimy do miękkości. Filety podajemy z opieczonymi bananami ozdobionymi plasterkami cytryny oraz z ryżem posypanym drobno pokrojoną natką z pietruszki. Z książki „Przepisy babci”

Kolumnę przygotowali:

JANUSZ BITTMAR i DANUTA CHLUP

Moje prawa

Poradnie obywatelskie

Jest wiele sytuacji, z którymi przeciętny obywatel nie umie sobie poradzić. Gąszcz przepisów regulujących wszystkie dziedziny naszego życia trudny jest do pokonania zwłaszcza dla ludzi starszych czy o niższym wykształceniu. Często nie rozumieją terminologii używanej przez urzędy, nie wiedzą, do kogo zwrócić się z dręczącym ich proble-

mem. W takich wypadkach pomocą mogą służyć poradnie obywatelskie (PO), zrzeszone w Stowarzyszeniu Poradni Obywatelskich i prowadzone na zasadach non-profit przez organizacje typu „Caritas”, „Diakonia” itp. W naszym regionie PO znajdują się w Boguminie, Hawierzowie, Karwinie i Ostrawie. Ich zadaniem jest niesienie bezpłatnej pomocy ludziom w trudnych sytuacjach życiowych, a ich cechą charakterystyczną jest kompleksowe podejście do człowieka i jego sytuacji. PO udzielają porad w zakresie zasiłków socjalnych, ubezpieczenia, prawa pracy, praw konsumenta, pomagają rozwiązywać problemy mieszkaniowe, rodzinne i finansowe. Pomagają obywatelom w załatwianiu spraw w urzędach i w sądach. Do poradni może zwrócić się każdy, kto nie umie sobie poradzić z wypełnieniem druków urzędowych, jak również ten, kto nie wie, która z instytucji państwowych powinna zająć się jego problemem. Często pomocy w poradniach szukają ludzie zadłużeni, nie umiejący poradzić sobie z placowaniem kolejnych rat, częstym przedmiotem pytań są prawa własnościowe. Kierownik PO w Boguminie, Lucie Fábryová, podkreśla, że PO otwarte są dla każdego i są pewnym uzupełnieniem placówek socjalnych, oferując bezpłatnie usługi, których trudno szukać w innych placówkach publicznych. (dc)

Telewizja

CZWARTEK 20 WRZEŚNIA

■ TVP 1

5.55 Był taki dzień 20 września 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej 8.30 Moda na sukces (s.) 9.25 Tom - Tom w Londynie (s.) 9.55 Budzik - Zwierzęta chronione - Bieszczady 10.25 Nastoletni geniusze 10.50 Moja farma - Fernando w Wenezueli 11.05 Przyjaciele 11.20 Laboratorium XXI wieku - Nauka dla innowacji 11.40 Telezakupy 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 Europa bez miłości 12.40 Plebania (s.) 13.05 Klan (s.) 13.35 Jaka to melodia? 14.00 Dzień Nauki - Polska 2007 14.30 My, wy, oni 15.00 Wiadomości 15.10 Szczepiła karta 16.05 Moda na sukces (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Celownik 17.30 Klan (s.) 18.00 Jaka to melodia? (teleturniej) 18.30 Plebania (s.) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Zagubieni 22.10 Sprawa dla reportera 22.50 „Lossskot” w Gdyni - studio festiwalowe XXXII FPFF 23.00 Teleexpress nocą 23.25 Cyrkowi w Indiach 0.25 Wielki wóz 1.45 Kobra - Bracia Rico (s.) 2.47 Był taki dzień 20 września 2.50 Notacje - Ida Handel.

■ TVP 2

5.35 Statek miłości (s.) 7.15 Telezakupy 7.35 Świat królika Piotrusia i jego przyjaciół 8.05 M jak miłość (s.) 9.00 Pytanie na śniadanie 11.00 Codzienna 2 m 3 (s.) 11.35 Magnum - Niedokończona sprawa (s.) 12.25 Trzy szalone zera - Zegnaj nadziejo 13.00 Co ci dolega? Trudna decyzja 13.50 Dużo dzieci 14.45 Detektyw w sutannie (s.) 16.30 Gliniarz i prokurator - Nigdy nie będę taki sam (s.) 17.20 Puchar UEFA 20.00 M jak miłość (s.) 20.50 Kulisy serialu „M jak miłość” 21.00 Parodia jest dobra na wszystko 21.30 Panorama 21.55 Sport-telegram 22.00 Dr House (s.) 23.00 997 23.30 Ulice kultury 23.45 Niezależni 0.40 Biuro kryminalne 1.25 Noc zagadek - teleturniej interaktywny.

■ TV KATOWICE

6.00 Kurier 7.45 Aktualności 7.50 Kalejdoskop regionalny - Bielsko-Biala 8.45 Tropiciel 9.00 Transmisja obrad Sejmu 16.01 Serwis ekonomiczny 16.14 Rozmowa dnia 16.30 Kurier 16.45 Aktualności 16.50 Rynek pracy 17.00 Maurycy i Hawranek 18.00 Aktualności 18.40 Ludzie i sprawy 19.05 Pomysł na weekend 19.10 Uwaga! Weekend! Informator kulturalny 19.50 TV Katowice zaprasza 20.01 Telekurier 20.30 Ku-

DR HOUSE

Obyczajowy, 60 min, USA 2004 r. TVP 2, czwartek 20. 9., godz. 22.00

Reżyseria: Bryan Singer
Występują: Hugh Laurie, Lisa Edelstein, Omar Epps, Robert Sean Leonard i inni.



Młody chłopak, Brandon, traci nagle przytomność podczas namietnych chwil z narzeczoną. W szpitalu stan chłopaka szybko się pogarsza, a dołączające się kolejne objawy nie układają się w sensowną całość. Początkowo doktor Gregory House stawia hipotezę, że chłopak zapadł jednocześnie na dwie różne choroby, później za uległ zatruciu lekiem, którego nigdy nie brał.

rier 20.50 Trzeci wymiar 21.30 Kurier 21.45 Aktualności 22.15 Kurier biznes 22.30 Kurier 22.44 Patrol 3 23.30 Kurier 0.05 Życie za murem - Gospodarka niedoborów 0.59 Trzeci wymiar.

■ POLSAT

5.45 Wstawaj! Gramy! (pr. muz.) 6.30 Sekret Laury (s.) 7.30 TV market 7.45 Wielka wygrana (teleturniej) 8.45 Graczykowie - Buła i spółka (s.) 9.15 Strażnik Teksasu (s.) 10.15 13. posterunek (s.) 10.45 Miodowe lata - Kuzguwu, boski dynamit (s.) 11.30 Samo życie (s.) 12.00 Pensjonat pod Różą - Dzieci (s.) 13.00 Jesteś moim życiem (s.) 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Świat według Bundych 15.15 Benny Hill 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja 16.35 13. posterunek 17.05 Miodowe lata - Odmienne stany świadomości (s.) 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Samo życie (s.) 20.00 Tylko miłość 21.00 Ekipa 22.20 Co z tą Polską? 23.20 CSI: Kryminalne zagadki Nowego Jorku 0.15 Dziewczyny w bikini (quiz) 1.15 Nocne randki.

■ TVC 1

5.59 Dzień dobry z TVC 8.30 Zaczarowane przedszkole 9.00 Na tropie (mag. krym.) 9.30 Bananowe rybki 10.00 Wiadomości 10.05 List do ciebie 11.00 Kolory życia (mag.) 12.00 Wiadomości 12.30 Sama w domu (mag.) 13.25 Ćwiczmy z TVC 13.40 Pod pokrywką (mag.) 14.05 Wszystko party (talk show) 14.50 Angielski dla najmłodszych 15.00 Wiadomości 15.05 Grzeszni ludzie młasta Pragi (s.) 15.45 Film o serialu Hrabiny 16.00 Zaczarowane przedszkole 16.45 Meduza (lista przeb.) 17.15 AZ-kwiz 17.35 Stop 17.40 Czarne owce (pr. publ.) 17.55 Prognoza pogody 17.57 Minuta z przyrody 18.00 Wiadomości 18.15 Ogród - to sztuka 18.40 Żywe serce Europy 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki i Szansy 19.00 Wiadomości, wiadomości regionalne, prognoza pogody, sport 20.00 Hercule Poirot (film br.) 21.50 Bananowe rybki (talk show) 22.20 Fenomen dziś 22.45 Q (mag.) 23.15 Wiadomości, prognoza pogody, sport 23.25 Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki i Szansy 23.30 David Nolande (s.) 0.20 Nie mam pracy 0.45 Musicblok 1.10 AZ-kwiz.

■ TVC 2

6.10 Wiadomości TVS 6.30 Wiadomości regionalne 7.15 Wydarzenia w regionach 7.50 Panorama 8.30 Klucz (mag.) 9.00 Dzień dobry z Moraw i Śląska 11.25 AZ-kwiz 11.45 Żywe serce Europy 12.00 Teatr żyje! (mag.) 12.35 Słowo na niedzielę 12.40 Magazyn chrześcijański 12.55 Magazyn religijny 13.20 Kosmopolis 13.50 Ćwiek astronautą 14.00 Nauka jest zabawna 14.25 Program dyskusyjny 14.40 Genji (film hol.) 14.55 Labirynt 15.30 102 oktany (mag.) 15.50 Eurofondue 16.00 Super wulkan (dok.) 16.50 Białe miejsca 17.10 Wiadomości w języku migowym 17.15 Buly (mag.+transmisja meczu hokeja) 20.00 Au! (dok.) 21.00 Wydarzenia, komentarze 21.30 Czechosłowacki Tygodnik Filmowy 21.40 Klub Filmowy: Owoce rajskich drzew spożywamy (film czech.) 23.20 Małżonkowie (dok.) 23.50 Po powierzchni 0.05 Polityczne spektrum 0.35 Nie poddawaj się 0.50 Restart 1.05 Poezja.

■ NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.35 Kojak (s.) 9.35 Podróż Dodsona (film USA) 11.20 Ulica (s.) 12.05 Gliniarz z dżungli (s.) 13.00 Lenssen i spółka (s.) 13.30 Sprawy Da Vinci (s.) 14.30 Poszukiwaczka skarbów (s.) 15.30 Bez śladu (s.) 16.25 Świat według Bundych (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.30 Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda

MISS POLSKI 2007

Finał konkursu, 115 min, Polska 2007 r.

Polsat, piątek 21. 9., godz. 20.00



Relacja z finału konkursu Miss Polski i Miss Polski Nastolatek 2007. Uroczystą galę poprowadzą: Aneta Kręglińska (na zdjęciu), pierwsza i do tej pory jedyna Polka wybrana Miss Świata (podczas konkursu w Hongkongu w 1989 roku) i Krzysztof Ibisz. Wybory Miss Polski są organizowane od 1990 roku i mają formułę otwartą. Odbývają się w trzech etapach jako konkurs regionalny, półfinał oraz finał. W tym roku o tytuł Miss Polski 2007 ubiega się 26 finalistek, a 27 finalistek pretenduje do tytułu Miss Nastolatek 2007.

20.00 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 21.30 Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 22.20 Zabójcza broń III (film USA) 0.35 Martwa strefa (s.) 1.20 Szybka wygrana.

■ PRIMA

6.30 Tabaluga (s. anim.) 7.00 Szansa bez granic (pr. roz.) 8.40 Jesteś moim życiem (s.) 9.40 Płomienie namietności (s.) 10.40 Diagnoza morderstwa (s.) 11.40 Rewir Wolfa (s.) 12.40 Szpital Dobrej Nadziei (s.) 13.40 Inspektor Balko 14.40 Nieustraszone (s.) 15.40 Wymarzony raj (film niem.) 17.40 Wiadomości regionalne 17.45 Minuty regionu 18.00 Wiadomości, prognoza pogody 18.05 5 kontra 5 (pr. roz.) 19.00 Wiadomości, sport 19.25 M.A.S.H. (s.) 20.00 Bardzo delikatne związki (s.) 21.15 VyVoleni - nowi bohaterowie 23.10 Nowojorscy gliniarze (s.) 0.05 VyVoleni - nowi bohaterowie 0.35 Blisko domu (s.) 1.25 Zapytaj o przyszłość.

PIĄTEK 21 WRZEŚNIA

■ TVP 1

5.05 Żyjąca Europa 5.55 Był taki dzień 21 września 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej 8.30 Moda na sukces (s.) 9.25 Pettson i Findus - Brat Pettsona 9.40 Były sobie odkrycia - Historia lotnictwa 10.15 Snobs 10.45 Sąsiedzi - Ach, Paryż! (s.) 11.10 Faceci do wzięcia - Szkoła rodzenia (s.) 11.40 Telezakupy 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 Wielkie sprzątanie 12.40 Plebania (s.) 13.05 Klan (s.) 13.35 Jaka to melodia? 14.00 Tajemnice Watykanu - Grób na wzgórzu 14.30 Kobieta zaradna - Kobiety w wielkim mieście 15.00 Wiadomości 15.10 Szczęśliwa karta 16.05 Moda na sukces (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Celownik 17.30 Klan (s.) 18.00 Jaka to melodia? 18.30 Plebania (s.) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Tajemnica twierdzy szyfrów 21.20 W pogoni za śmiercią 23.15 „Lossskot” w Gdyni - studio festiwalowe XXXII FPFF 23.45 Wampiry - Żadza krwi 1.20 Zagubieni (s.) 2.50 Matki, żony i kochanki 3.40 Był taki dzień 21 września.

■ TVP 2

5.40 Statek miłości (s.) 7.20 Telezakupy 7.35 Świat królika Piotrusia i jego przyjaciół 8.05 M jak miłość (s.) 9.00 Pytanie na śniadanie 11.00 Święta wojna - Robin Hood (s.) 11.30 Sherlock - psi detektyw 12.55 Dolina Kře-

atyczna 13.30 Wojciech Cejrowski boso przez świat - Portugalskie przyjemności 14.00 Ryzykanci (s.) 14.50 Detektyw w sutannie - Trudna zagadka (s.) 15.40 M jak miłość (s.) 16.35 Gliniarz i prokurator - Mógłbym napisać książkę (s.) 17.25 Oto jest pytanie 18.00 Program lokalny 18.30 Panorama 19.00 Wideoteka dorosłego człowieka 19.50 Polska : Hiszpania - Mistrzostwa Europy kobiet w Belgii i Luksemburgu 21.40 Panorama 22.05 Sport-telegram 22.15 Wieczorny spacer 0.00 Miasteczko Twin Peaks (s.) 0.50 Mała Brytania 1.25 Noc zagadek - teleturniej interaktywny.

■ TV KATOWICE

6.00 Kurier 7.45 Aktualności 7.50 Kalejdoskop regionalny - Rybnik 8.45 Ewangelia na dachach - Magazyn katolicki 9.00 Kurier 9.08 Przegląd prasy 9.15 Kurier flesz 9.24 Serwis ekonomiczny 9.30 Kurier 10.07 Serwis kulturalny 10.15 Kurier gość 11.00 Kurier biznes 11.30 Kurier 13.06 Kurier komentarze 13.25 Serwis kulturalny 13.30 Kurier 14.07 Kurier świat 14.30 Kurier 14.57 Serwis ekonomiczny 15.30 Kurier 16.07 Rozmowa dnia 16.30 Kurier 16.45 Aktualności 16.50 Informator KZK GOP 17.00 Atelier 18.00 Aktualności 18.40 Trójka tam była 18.55 TV Katowice zaprasza 19.00 Serial dla młodzieży 19.30 Trójka dzieciom 19.40 Pomysł na weekend 19.50 TV Katowice zaprasza 20.01 Telekurier 20.30 Kurier 20.50 Trzeci wymiar 21.30 Kurier 22.15 Kurier biznes 22.30 Kurier 22.46 16/16 23.30 Kurier 0.05 Za kulisami naftowego rynku 0.59 Trzeci wymiar.

■ POLSAT

5.45 Wstawaj! Gramy! (pr. muz.) 6.30 Sekret Laury (s.) 7.30 TV market 8.45 Graczykowie Buła i spółka - Zgadula (s.) 9.15 Strażnik Teksasu (s.) 10.15 13. posterunek - Obcokrajowcy (s.) 10.45 Miodowe lata - Odmienne stany świadomości (s.) 11.30 Samo życie (s.) 12.00 Pensjonat pod Różą - Panna młoda (s.) 13.00 Jesteś moim życiem (s.) 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Świat według Bundych (s.)

OTCHŁAŃ

Sci-fi, 225 min, USA 1989 r.

Polsat, piątek 21. 9., godz. 22.05

Reżyseria: James Cameron
Występują: Ed Harris, Mary Elizabeth Mastrantonio, Michael Biehn, Leo Burmester, Todd Graff i inni.



Amerykański atomowy okręt podwodny „Montana” zatonał podczas poszukiwa za tajemniczym obiektem. By uratować rozbitków, marynarka wojenna wynajmuje nurków z podwodnej stacji badawczej, znajdującej się na platformie wiertniczej nieopodal miejsca katastrofy. Dołącza do nich czterech marines oraz konstruktorka stacji. Podczas badania „Montany”, na której nikt nie przeżył, jeden z członków grupy zauważa dziwne niebieskie światło. Tajemnicze wydarzenia sugerują, że sprawcami zamachu na łódź z głowicami nuklearnymi byli przybysze z kosmosu.

15.15 Benny Hill 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja 16.35 13. posterunek - Kalambury filmowe (s.) 17.05 Miodowe lata - Remont (s.) 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Samo życie (s.) 20.00 M jak miłość 20.50 Studio Lotto 21.55 Otchłania (film USA) 1.50 Dentysta

■ TVC 1

5.59 Dzień dobry z TVC 8.30 Zaczarowane przedszkole 9.00 Miel miód - ście na randki 10.00 Wiadomości 10.05 Doświadczono nauki (film czech.) 10.45 Małżonkowie z roku 2006 (film TV) 11.20 Zoo Libera 11.40 Czy mnie zechcecie? 11.50 Wiadomości 12.30 Sama w domu 13.25 Ćwiczmy z TVC 13.35 Opł - to sztuka 14.00 Był sobie, wy - lazca (s. anim.) 14.30 Życie i praca na pustkowiu (s. dok.) 15.00 Wiadomości 15.05 Nasza wieś (mag.) 15.25 Muzyka dęta (pr. muz.) 16.00 Willy Fog w poszukiwaniu przygody (s. anim.) 16.30 Sezamkowy angielski (dla dzieci) 16.45 Labirynt 17.00 AZ-kwiz (teleturniej) 17.40 Teletur - porady, reportaże 17.55 Prognoza pogody 17.57 Minuta z przyrody 18.00 Wiadomości 18.15 Miesiąc - to sztuka (mag.) 18.40 Żywe serce Europy 18.45 Wieczorynka 18.50 Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki 19.00 Wiadomości, wiadomości regionalne, prognoza pogody, sport 20.00 Żandarmskie humoreski (s.) 21.00 komnata Ester Janekowej 22.05 show Jana Krausa 22.50 Ally McBeal (s.) 23.35 Wiadomości, prognoza pogody, sport 23.45 Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki 23.50 Tajemnice jeziora (s.) 1.25 Pod pokrywką.

■ TVC 2

6.10 Wiadomości TVS 6.30 Wiadomości regionalne 7.15 Wydarzenia w regionach 7.50 Panorama 8.30 Ten nasz czeski charakter 9.00 Dzień dobry z Moraw i Śląska 11.25 AZ-kwiz 11.45 Żywe serce Europy 12.00 Czechosłowacki Tygodnik Filmowy 12.15 Ferda (s. anim.) 12.40 Złoty rycerz (bajka) 13.40 Telewizyjna szkoła 14.00 Davis Cup 2007 - Czechy - Szwajcaria (transmisja) 20.00 Cudowna planeta: Tajemnice planety (dok.) 21.00 Wydarzenia, komentarze 21.25 Minuty XX wieku 21.30 Klub box (mag.) 22.00 Pamiętnik Alana Clarka (s.) 22.30 TVC Live - Hrabiny 23.25 Czerwony karzeł 23.55 Gorączka piątkowej nocy 0.10 Joe Zawinul: Syndicate (koncert)

■ NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.35 Kojak (s.) 9.35 Perry Mason (s.) 10.15 Ulica (s.) 12.20 Gliniarz z dżungli (s.) 13.30 Sprawy Da Vinci (s.) 14.30 Poszukiwaczka skarbów (s.) 15.30 Bez śladu (s.) 16.25 Świat według Bundych (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.30 Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Mumia powraca (film USA) 22.35 Czeski łącznik (film USA-czech.) 0.50 Voyeur 2.10 Szczęśliwa wygrana.

■ PRIMA

6.30 Tabaluga (s. anim.) 7.00 Szansa bez granic (pr. roz.) 8.45 Jesteś moim życiem (s.) 9.45 Płomienie namietności (s.) 10.40 Diagnoza morderstwa (s.) 11.40 Rewir Wolfa (s.) 12.40 Szpital Dobrej Nadziei (s.) 13.40 Inspektor Balko 14.40 Nieustraszone (s.) 15.40 Wymarzony raj (film niem.) 17.40 Wiadomości regionalne 17.45 Minuty regionu 18.00 Wiadomości, prognoza pogody 18.05 5 kontra 5 (pr. roz.) 19.00 Wiadomości, sport 19.25 M.A.S.H. (s.) 20.00 Losowanie loterii EuroMillions 20.00 Morderstwa w Midsummer 21.00 VyVoleni - nowi bohaterowie 23.10 Nowojorscy gliniarze 0.05 VyVoleni - nowi bohaterowie 0.35 Blisko domu (s.) 1.25 Zapytaj o przyszłość.

Prelekcja o Kostaryce

W czwartek 6 września odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich w RC, organizowane regularnie raz na kwartał. Tym razem w programie przewidziano prelekcję pt. „Energetyka w Kostaryce”, którą wygłosił inż. Franciszek Jeżewicz, członek SEP, emerytowany technik Elektrowni Dzieńmorowice. Prelegent wykorzystał przede wszystkim swoje osobiste doświadczenia z wyjazdów do Kostaryki. Obecni mogli obejrzeć zdjęcia, mapki i wycinki z gazet, dotyczące omawianego tematu.

52-milionowa Kostaryka to stabilne państwo demokratyczne z 57-osobowym parlamentem. W rankingu państw pod względem dobrobytu Kostaryka plasuje się na 41. miejscu, tuż za Polską i w odróżnieniu od sąsiadujących z nią państw Ameryki Łacińskiej jest krajem wysoko rozwiniętym. Leży w strefie klimatu tropikalnego z porą deszczową (od maja do listopada) i porą suchą (od grudnia do kwietnia). Najłagodniejszy klimat panuje w Dolinie Centralnej, którą otaczają pasma wysokogórskie, tu znajduje się stolica kraju San Jose i inne większe miasta. Geografia i klimat decydują, że jest tu 80 proc. elektrowni wodnych. Łącznie energię elektryczną produkuje 9 wielkich elektrowni wodnych o mocy od 50 MW do 200 MW oraz 4 elektrownie ciepłone na ropę naftową z turbinami parowymi o mocy od 25 MW do 76 MW. Kostaryka jest energetycznie samowystarczająca, potencjał energetyczny wynosi 2000 MW. Z ciekawostek prelegent wspominał ubiegłoroczny kolaps energetyczny, związany z brakiem zasobów wody w zaporach wodnych, czego przyczyną była krótka pora deszczowa. Cały kraj pogrążył się na kilka godzin w ciemnościach. Wspominał też o ciepłym prądzie wodnym El-Niño, który dociera do brzegów Kostaryki z głębi Oceanu Spokojnego.

Kostaryka leży na obszarze sejsmicznym, dlatego budynki i obiekty energetyczne muszą być odpowiednio zbudowane. W domach stosuje się sieć 2 x 110 V + N / 60 Hz, w gospodarstwach domowych są odbiorniki elektryczne, jak lodówki, pralki, odkurzacze, żelazka itp., domów nie trzeba ogrzewać. W kuchni korzysta się zwykle z ogrzewania gazowego na propan-butan.

TADEUSZ TOMAN, Trzyniec Końska

»Beskid Śląski« w Raju

Ponad tydzień temu turyści PTTS „Beskid Śląski” powrócili z tygodniowej wycieczki do Słowackiego Raju. Pogoda nie rozpieszczała amatorów drabinkowych wspinaczek i długich wędrówek rozwodnionymi wąwozami i dolinami. Letnią pogodę wkrótce zastąpiło zimno, ulewne deszcze, a nawet śnieg leżący w partiach powyżej 1000 m n.p.m. Pomimo tego wyruszyli na wszystkie popularne trasy Słowackiego Raju i kolejno zaliczyli wąwozy: Sucha Bela, Piecky, Wielki Sokół, Sokolia Dolina, Klasztorńska Roklina, a niektórzy także Mały i Wielki Kysel oraz Zejmarską Roklinę. Prócz tego największą zapoleńcy zdobyli najwyższy punkt widokowy Słowackiego Raju – Hawrania Skale oraz Wielką Knołę, najwyższy szczyt we wschodniej części Raju.

Prawie wszyscy przeszli przynajmniej jeden z odcinków Przełomu Hornadu, delektując się przejściami na wiszących stopniach ponad głębokimi wodami rzeki. W deszczowe dni zwiedzano Dobšinską Jaskinię Lodową oraz Lewoczę, perłę słowackiego Spisza. Nie licząc kilku odcisków oraz jednego upadku z drewnianej drabinki, który zakończył się bez większych następstw, wszyscy wrócili zdrowi i zadowoleni do swoich domów. Przyczyniła się do tego również dobra organizacja całej wyprawy, przygotowanie poszczególnych tras oraz map dla wszystkich uczestników. A to, że czasami trzeba było popchnąć autokar, traktowano wyjątkowo jako kolejny punkt rozrywki, a nie uciążliwość.

WIESŁAWA BRANNA

Spacer »pod zielonymi groniami«

Zgodnie z tradycją, dwa razy w roku, KNE organizuje wspólne spacerowe wycieczki do Słowackiego Raju. Tak więc w ub. czwartek, na dworcu w Bystrzycy zeszła się spora grupa nauczycieli, chcących się spotkać z poetką Anielą Kupiec. Z małymi perypetiami wszyscy szczęśliwie dotarli do Domu PZKO w Nydku.

Nydek to piękna podgórska wioska, posiadająca wiele zrębnych góralskich domów, zamieszkałych do dnia dzisiejszego. Jednym z nich jest to nąca w zieleni i kolorowych begoniach dom poetki – „Na Farce”. Do najstarszych budowli we wsi należy kryty gontem drewniany gotycki kościółek pw. św. Mikołaja. Jest on przykładem unikatowej architektury drewnianej charakterystycznej dla Beskidów. Wybudowali go ewangelicy w 1576 roku, ale później w okresie kontrreformacji został przejęty przez katolików. Jednocześnie wewnątrz, zapach starego drewna i cisza dają poczucie przytulności i swojskości.

Ma też w sobie literacką tradycję, tutaj bowiem powstawały prześliczne wiersze znanej i cenionej poetki – Anieli Kupiec, tutaj opowiada się dzieciom o zbojeckim skarbie na Czantorii i zakutych w srebrzystą zbroję śpiących rycerzach. Adam Wawrosz wspomina zaś Nydek w swoim pełnym humoru opowiadaniu „Między niebem i ziemią”. Z uwagą słuchano słów poetki, która piękną gwarą snuła opowieść o swojej młodości, o tym, jak wrażliwą na piękno przyrody dziewczynę nie rozumieli najbliżsi, z którymi chciała podzielić się wrażeniami: jak jesiń złoto zbiera... jak słoneczko wygląda spod mglistej pierzyny... jak wiatry zagrały do tafia... jak wóń malinami cały boży świat... Ponieważ nikt nie chciał słuchać jej wynurzeń, uważając je za wymysły podlotka, postanowiła spisywać je na kartce. Tak powstały pierwsze wierszowane utwory, listy pisane wierszem, daremnie czekające na słowa uznania, czy choćby na małą pochwałę. Dopiero po latach dostrzegł jej talent docent Kadłubiec, zachwycał się wierszami i kazał pisać i pisać... Dziś wiemy, że jej wiersze pisane gwarą są znane i czytane, bo pełną miłością do ziemi ojczystej – Ziemi Cieszyńskiej, do jej krajobrazu i ludzi. Dlatego też żegnając się z poetką nauczyciele wyrazili życzenie, aby pani Aniela nie porzuciła pióra i nadal pisała, ciesząc swoimi utworami licznych sympatyków.

O żółdki zwiedzających postarały się panie z nydeckiego Klubu Kobiet, przygotowując świeżutkie koczki z pachnącą ziołami herbatą, zaś południowy posiłek ukoronały placki ziemniaczane ze skwarkami, pysznym twarogiem i śmietaną. Wszyscy ze smakiem oblizywali palce, z uznaniem wyrażając się o kulinarnych zdolnościach mieszkanki Nydki i smaku ludowych dań.

(H.P.)

MIROSLAV KOUŘIL, NOWY TRENER DRUGOLIGOWEGO KLUBU FOTBAL TRZYNIEC

Lubię wyzwania

W piłkarskim klubie Fotbal Trzynec w przeciągu 12 miesięcy doszło już do dwóch zmian na stanowisku trenerskim. Wiosną Pavla Hajnego zmienił Miroslav Čopjak, który wprowadził do kadry uratować pod Jaworowym drugą ligę, ale po kiepskim początku nowego sezonu również on musiał spakować walizki. Jak widać terapia szokowa zadziałała, pod wodzą nowego szkoleniowca Miroslava Kouřila trzyńczanie jeszcze nie przegrali. W zeszłym tygodniu drugoligowiec spod Jaworowego wyeliminował w Pucharze CMZF pierwszoligową Tescomę Zlin, w weekendowym drugoligowym meczu ekipa Miroslava Kouřila zanotowała cenny remis na boisku Sokolowa. W najbliższą sobotę Trzynec spróbuje sięgnąć po drugie jesienne zwycięstwo w drugoligowych rozgrywkach, ale nie będzie łatwo. Na stadionie przy ul. Leśnej zaprezentuje się bowiem lider drugoligowej tabeli, Marila Przybram.

W Trzyncu na pierwszy rzut oka widać, że w zespole radykalnie poprawiła się atmosfera. - Trener musi być autorytetem dla graczy, ale w tym zawodzie potrzebna jest też nuta dyplomacji. Piłkarzy traktuję jako partnerów, a nie jako niewolników – powiedział „GL” nowy szkoleniowiec Fotbalu Trzynec Miroslav Kouřil, który przed pucharowym meczem ze Zlinem przyznał naszej gazecie, że lubi wyzwania i silnych przeciwników. Jego zdaniem Trzynec nie zasługuje na grę w strefie spadkowej. - Oferta ze strony Trzynci nadeszła w najlepszym możliwym terminie, po odejściu z Fulneku intensywnie szukałem bowiem nowej trenerskiej posady. Nie potrafię siedzieć z założonymi rękami – dodał

Kouřil. Miroslav Kouřil w ubiegłym roku święcił z Fulnekiem awans do drugiej ligi i był przyzwyczajony do sukcesów, ale pracę w Trzyncu nie traktuje jako krok wstecz. - Wręcz przeciwnie, liczę na to, że zespół dalej będzie wygrywał i przebiegał się do spokojniejszych środkowych rejonów tabeli.

W pucharowym meczu ze Zlinem nowy szkoleniowiec naordynował swoim podopiecznym ofensywny styl gry. I nie bał się dać szansę rezerwowym zawodnikom. - Pucharowe spotkanie było idealną okazją do zapoznania się z drużyną. Wygraliśmy po rzutach karnych z klasowym pierwszoligowcem i to będąc nie w najsilniejszym składzie. To dla każdego trenera debiut z kategorii snów – uważa Kouřil. Zwycięską pucharową passę mogą trzyńczanie przedłużyć w najbliższą środę, kiedy to w 3. rundzie Pucharu CMZF podejmują drugoligowe FC Slo-wacko. - Wczoraj (środa) – przyp.



Miroslav Kouřil

(JB) piłkarze mieli dzień wolny, czwartku treningi podporządkowaliśmy z myślą pod sobotniego rywala. Nie boimy się Marili, w drugiej rundzie każdy przeciwnik jest do ogro-

JANUSZ BITTMAN

Co słysząc?

• I LIGA HOKEJA NA LODZIE: Kometa Brno – Hawierzów 3:2 po rzutach karnych (0:1, 0:1, 2:0, 0:0). Bramki i asysty: 43. David (Gýna, Dlouhý), 53. Votršák (Lipina), 66. Votršák (sn) - 6. Velecký (Giesel), 39. Škoda (Galvas). Sędziował Souček. Kary 5:10, wykorz. 1:2. W. 3539. Hawierzów: Valent - Peštuka, Klimeš, Novák, Varga, Galvas, Lašek, Huh-to, Kolarz - Daneček, Zdráhal, Mikšan, Hulva, Zdeněk, Seman, Giesel, Velecký, Rozum, Sikora, Škoda, Lazorišák. Wczoraj po zamknięciu numeru Hawierzów zmierzył się z Szumperkiem.

• EKSTRALIGA FLORBALI: kolejka: Bulldogs – Hawierzów 6:3, Trzynec – Ml. Bolesław 3:5. Powrót do ekstrakligowego grona nie udało się Trzyncowi, który stracił siedem goli z rzędu i był blisko marzu. Florbaliści Pegreus Torpeli Hawierzów po fatalnym występie w eliminacjach Ligi Mistrzów przegrali też ekstrakligowe wyjazdowe spotkanie z Bulldogs Brno. Wicemistrz RC zaprezentował się kontuzjowanego Pavla Koubalę. W sobotę: Trzynec – Pardubice, niedzielę: Hawierzów – Liberec.

ECHA PIŁKARSKIEGO WEEKENDU W NAJNIŻSZYCH ROZGRYWKACH

Pierwsze zwycięstwo Lutyni Dolnej

• KS DZIECMOROWICE – SMILOWICE 3:2 (1:2). Bramki: Špička, Kulinski, Číž – Šlušný, Ganczarczyk. Widzów 100. Elektrycy doprowadzili do zwycięskiego końca prawie stracone spotkanie. Po bramkach Šlušnego i Ganczarczyka goście prowadzili już 2:0, dziećmorowiczom udało się jednak przed zejściem do szatni strzelić kontaktową bramkę. W 37. minucie Špička z 20 m nie dał szans Ruferowi, trafiając w samo okienko. Bramka kontaktowa jeszcze mocniej zmotywowała gospodarzy. Goście w drugiej połowie zagrali zbyt pasywnie i spod kominów elektrowni wrócili bez punktów. W 87. minucie Kulinski po rzucie wolnym musnął głową piłkę, zmieniając jej kierunek (2:2), a szalę meczu na korzyść Dziećmorowic przechylił w doliczonym czasie gry Číž, po akcji Ligockiego. DZIECMOROWICE: Hájek – D. Kulinski, Prokop, Číž, Ligocký – Špička, Pustaj, M. Kulinski, Zarzycki – Sabo, Sehnal. SMILOWICE: Rufer – M. Topiarz (67. Kohut) – Bolf, J. Topiarz, Szmek – Bilko, Franek, Klár, Mich. Szuscik – Ganczarczyk, Šlušný (76. Máj).

• LUTYNIA DOLNA – OSTRAVA JIH 1:0 (0:0). Bramka: 85. Čief. Widzów 130. Lutyniacy odnieśli w weekend pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. Pod wodzą nowego trenera Beganiego nie zmienił się system gry dolnolutyńskiej drużyny, wzrosła ale motywacja wśród samych piłkarzy. Gospodarze długo nie mogli sformować bramki defensywnie nastawionej Ostrawy. Trzy punkty zapewnił Lutyni Dolnej dopiero w 85. minucie Čief, po ładnej akcji indywidualnej. W 91. minucie gospodarze wrócili z dalekiej podróży, Roman Matys postemplował bowiem poprzeczkę własnej bramki. LUTYNIA D.: Mrázek – A. Matys (46. Čief), R. Matys, Zúček, J. Vaněčko (Hanusek) – P. Vaněčko, Figura, Přechek, Konečný – Osička (46. Habrda), Zavadský.

• STONAWA – WĘDRYNIA 2:3 (1:1). Bramki: Šurin, Špinar – Cymorek 2, Němčík. Widzów 60. W wyrównanej pierwszej połowie gospodarze prowadzili po rzucie karnym Šurina, na 1:1 wyrównał po współpracy Osiki z Němčíkiem Cymorek. Wędrynia poszła za ciosem, dotarczając w drugiej odsłonie kolejne dwie bramki. Z dośrodkowania Mitrengi trafił głową niezmordowany Cymorek, który wypracował w kilka minut później gol dla Němčíka. Stonawianie nie rezygnowali, ale z

dużej przewagi w końcówce meczu zdołali strzelić tylko jednego gola. Autor bramki Špinar, podobnie jak Loder, Šurin i Sehnal zmarnowali w meczu każdy z dwiema czystymi okazjami. STONAWA: Janovský – Matějovský (75. Čamaj), Kolářček, Ševců, Bystron – Dlubek, Václav, Šurin, Petruňa – Loder, Špinar. WĘDRYNIA: Chládek – Osika, Bezák, Broda, Fojcik – Špacír (89. T. Sokol), Němčík, Bačík, Chwastek (65. Mitrenga) – Cymorek, Šinál.

Lokaty: 1. Nowy Jiczyn 12, 2. Stara Biela 12, 3. Čad-ladna 9, 4. Šmilovice 9, 6. Dziećmorowice 6, 8. Lutynia D. 5, 10. Stonawa 3, 11. Wędrynia 3 pkt.

I B KLASA – GR. C

Sj Pietwald – Sucha G. 2:2 (Kostka, Vitásek – Kaleta, B-ranek), Datynie D. – Zabłocie 2:6 (Keller, Holzer – Błędowski, 2. Musil, Nadhajský, P. Socha, Gřibek), G. Błędowski 2:2 (Gnojník – Sobinovský, Billich – Kušnirák 2), Grábek – Sedliscze 1:1 (dla gosp.: Szlaue), Niebory – Olbrzychowice 0:2 (Ligocki, Mauritz), Jablonków – Nydek 0:2 (R. Sotkowski 2, Drong). Lokaty: 1. Oldrzychowice 2, 2. Niebory 9, 3. Sedliscze 7 pkt.

MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO

Dąbrowa – F. Orłowa 3:1 (M. Kučera, J. Kuzník, Škoda – Jaroš), V. Bogumin – Hawierzów B 1:5 (Mudra – Režňák 3, Gula, Geršl), Domastawice – Bogumin B 4:1 (Foniok 2, Kilar, Kaplan – Kempný), L. Łąki – Piotrowice 1:2 (Juščík – Futerko 2), TJ Pietwald – L. Piotrowice 1:1 (R. Budina 2, Mikulec – Bogocz), Sn Orłowa – Wą-wernowice 3:1 (Kopel ml. 2, Oláh – Čerešňa), B. Rychnów – Żuków G. 2:3. Lokaty: 1. TJ Pietwald 12, 2. Čierbice 12, 3. Dąbrowa 10 pkt.

MISTRZOSTWA POWIATU F-M

Dobrotice – Piosek 0:3 (P. Kajzar 2, J. Kajzar), Palkowice – Milików 5:0 (Procházka, Skalický, Lesniak, Španěl, Huška). Lokaty: 1. Janowice 12, 2. Piosek 10, 3. Dobrotice 9, 4. Milików 4 pkt.

ROZGRYWKI POWIATU F-M

Bukowice – Přino 5:2, Chlebowice – Nawie 4:2 (Osk-vský 2, Jaskula, Kolodijčák – Kantor, Pyszkó), Šmilovice B – Janowice B 2:2 (Smolka 2 – Šlanina 2). Lokaty: 1. Bukowice 9, 2. Kozłowice B 7, 3. Čeladná B 7, 4. Šmilovice B, 11. Nawie 0 pkt.